Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z poniedziałkowego ciągnienia

Dziś 10 stron | Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 15 | Rok 67 | Środa, dnia 20 stycznia 1937

Kto wróci śp. Bekierowi życie?

Refleksje na temat ponurej afery Żydów Mehla i Ickowicza

Akt pierwszy tragedii Polaków Skrzypińskiego, Bobrowskiego i śp. Bekiera z Sieradza, fałszywie oskarżonych w r. 1914 przed sądem wojennym okupantów Niemców przez Żydów Mehla i Ickowicza, został zakończony zasądzeniem przez sąd okręgowy w Kaliszu żydowskich denuncjatorów na odszkodowanie na rzecz Skrzypińskiego. O tym szczegółowo już informowaliśmy.

Zaznaczyć należy, że zarządzone odszkodowanie na rzecz Skrzypińskiego jest tylko częściową satysfakcją za wielką krzywdę, jaka niewinnych Polaków spotkała z mściwej ręki Żydów. Jesteśmy bowiem świadomi tego, że żadne odszkodowanie, nawet bardzo wysokie co do sumy, nie jest w stanie zwrócić trzem Polakom tego skarbu, którego im zabrała kaźń więzienna. Śp. Bekierowi nie zwróci żaden wyrok ziemski utraconego w więzieniu życia, Skrzypińskiemu i Bobrowskiemu zdrowia. W chwili, gdy to piszemy, Skrzypińskiego trawi choroba, którą zawdzięcza zbrodni Mehla i Ickowicza...

Zatem sprawiedliwości stało się zadość tylko w części. Lecz mówiąc o częściowym zadośćuczynieniu sprawiedliwości, mamy na uwadze nie tylko ten fakt, że odszkodowanie pieniężne nie może poszkodowanym przywrócić utraconych dóbr moralnych, jakimi są życie i zdrowie. Wchodzi tu w rachubę rzecz nie mniej istotna, ba, ważniejsza niż krzywda osobista poszkodowanych, bo występek Żydów pogwałcił zasady prawa i sprawiedliwości publicznej, na straży których stoi z urzędu państwo. Państwo właśnie, jako obrońca własnego i jednostek bezpieczeństwa, któremu przysługuje z tego tytułu prawo represji w stosunku do zbrodniczych elementów, nie znalazło zadośćuczynienia i nie wymierzyło kary za popełnione przestępstwa Mehlowi i Ickowiczowi. Sprawiedliwości więc na drodze karnej wymienionym nie wymierzono. A przecież na tej właśnie drodze przede wszystkim winna być ona wymierzona!

Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że państwu przysługuje pierwszeństwo i niemal całkowita wyłączność w ściganiu zbrodni i wymierzaniu kary, krzywda jednostki z reguły znajduje się na drugim planie. Dlatego właśnie proces karny to niemal wyłączna domena państwa, które jest jedynym szafarzem kar za winy. Natomiast proces cywilny daje inicjatywę w ręce jednostki pokrzywdzonej, która szuka zadośćuczynienia i materialnego wyrównania strat.

W ponurej aferze Ickowicza i Mehla stwierdzamy raz jeszcze, że częściową satysfakcję uzyskał Skrzypiński i tow., natomiast państwo nie wyciągnęło z tej sprawy żadnych konsekwencyj karnych. Ale i na tej drodze, na drodze karnej przysługują jednostkom pokrzywdzonym pewne prawa. Tym prawem jest możność doniesienia reprezentującym państwo organom prokuratorskim i sądowym o popełnionej zbrodni i możność domagania się ukarania winnych.

I trzeba tu objektywnie przyznać, że Kazimierz Skrzypiński, pomimo wielu trudności i ciężkich przeżyć natychmiast po powrocie z więzienia, po rozbrojeniu Niemców, skierował w r. 1919 r. sprawę do sądziego śledczego w Sieradzu, dziś nieżyjącego już p. Strzyżewskiego, później adwokata w Kaliszu, który z powodu braku dowodów sprawę umorzył.

I tak od tego czasu aż do roku 1934 sprawa spoczywała, szła w zapomnienie, Żydzi, fałszywi oskarżyciele Ickowicz i Mehl, żyli w spokoju i uprawiali właściwy tej rasie proceder — wyzysk polskiego chłopa i robotnika.

Upływający czas działał na korzyść zbrodniczych Żydów. Zacierały się ślady ich występku, ginęły dowody, a ofiarom żydowskiej denuncjacji pozostała tylko rezygnacja.

Czas działał na korzyść Żydów także dlatego, że po pewnym jego upływie prawo zarówno karne, jak i cywilne przewiduje przedawnienie, skutkiem którego jest to, że ani państwo, ani pokrzywdzony nie mogą już ścigać zbrodni, wymierzyć kary i żądać odszkodowania. To, że Skrzypińskiemu udało się na drodze procesu cywilnego uzyskać odszkodowanie, zawdzięcza on poprostu przypadkowi, że sprawa wpadła w ręce „Orędownika", dzięki czemu skierowano ją na właściwe tory i to w ostatniej niemal chwili przed upływem czasokresu przedawnienia. Wierzytelności bowiem wynikłe ze zbrodni lub występku ulegają przedawnieniu dwudziestoletniemu od dnia popełnienia przestępstwa.

Kwestia jednakże odpowiedzialności karnej Ickowicza i Mehla nie została załatwiona. I tu powstaje pytanie, czy w związku z upływem 22 lat od chwili popełnienia przez Żydów przestępstwa możliwe jest jest jeszcze wymierzenie im sprawiedliwości karnej, na którą żydowscy denuncjatorzy zasłużyli.

W oparciu o przepisy kodeksu karnego trzeba z przykrością stwierdzić, że nie, że upływ czasu przyniósł Żydom przedawnienie i zapewnił im zupełną bezkarność za ich haniebne czyny.

Dzięki tym okolicznościom wyrok zasądzający Żydów na drodze cywilnej stał się jedynym widomym znakiem sprawiedliwości, który musi dziś zastąpić wszystkie sankcje, które były możliwe do zastosowania.

Jest również wyrok kaliski świadectwem, że czas, który był dobrodziejstwem dla Żydów i ich zbrodni, nie zagoił tych ran i tych wielkich krzywd, jakie wyrządzili Żydzi tysiącom takich niewinnych ofiar jak Skrzypiński i tow. Dla tych krzywd nie ma i nie będzie przedawnienia! Wyrok kaliski jest więc niezatartym zarejestrowaniem zbrodni, które osądzone ostatecznie będą w rozprawie między Polską i Żydami.

*

Wierzymy, że czas wyrównania dziejowego rachunku nadejdzie. Mimo woli jednakże nasuwa się pytanie, dlaczego zbrodnia Żydom uszła bezkarnie, dlaczego władze prokuratorskie nie podjęły we właściwym czasie dochodzeń i nie zapewniły państwu możności wymierzenia sprawiedliwości żydowskim denuncjatorom?

Na pytanie to trudno jest nam odpowiedzieć, pozostaje jedynie przypomnieć, że Skrzypiński swój obowiązek doniesienia w r. 1919 r. wypełnił.

Jedynym, a zresztą poważnym usprawiedliwieniem jest to, że działo się to w początkach organizowania naszego wymiaru sprawiedliwości, kiedy takie przeoczenie było możliwe.

Nie będzie wszakże żadnego usprawiedliwienia dziś, jeżeli władze prokuratorskie nie wejrzą za kulisy procesu kaliskiego, za którymi działy się nowe występki, popełnione przez tych samych i innych Żydów. Wiadomości, jakie do nas w związku z tym doszły, upoważniają nas do ponownego zabrania głosu. Tym jednak razem sprawa przedawniona nie jest i nowe występki Żydom bezkarnie ujść nie powinny.

Zabójca Wattsona ustalony



Zamordowany przez bandytów 10-letni synek lekarza amerykańskiego, Charles Mattson.

Los Angeles. (PAT.) Tożsamość zabójcy Mattsona została stwierdzoną na podstawie odcisków palców. Policja przypuszcza, że sprawca zbrodni ukrywa się w pobliżu Todoma.

Przeszło dwa miliardy zł spadku

75 rodzin polskich pretenduje do spadku po angielskiej rodzinie Butlerów

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę, w sali resursy obywatelskiej w Warszawie, odbędzie się zebranie rodzin polskich, które pretendują do pozostałego od przeszło stu lat spadku po rodzinie Butlerów, składającego się z gotówki, złożonej w bankach zagranicznych i terenów, nieruchomości oraz kopalń w Anglii, Szkocji i Australii.

Suma w gotówce wynosi 2 i pół miliona funtów szterlingów, a reszta wartości od chwili obecnej wzrosła do 80 milionów funtów i wynosi po przeliczeniu na złote 2.250 milionów, czyli więcej, niż jednorazowy budżet państwa polskiego.

Po wymarciu rodziny angielskiej Butlerów, jako pretendenci do spadku pozostały rodziny polskie. Są to Tyszkiewiczowie, Jelowieccy, Konopkowie, Niedziałkowscy, Zawadzcy. Ogółem występuje z pretensjami 75 rodzin, m. i. mjr. Kazimierz Butler, pułk. Konopka, Mieczysław i Józef Butlerowie, b. poseł socjalistyczny Niedziałkowski i inni.

Gen. Franco o Hiszpanii narodowej

Walka z komunizmem aż do zwycięstwa!

Wywiad przedstawiciela Havasa z wodzem narodowej armii hiszpańskiej

Paryż. (PAT). Gen. Franco przyjął w głównej kwaterze w Salamance przedstawiciela Ag. Havasa, który zwrócił się z następującym zapytaniem:

— Znane jest P. Generałowi wielkie poruszenie, jakie wywołały na świecie wiadomości o tym, że jakoby wojska niemieckie wylądowały w Maroko. Co Pan Generał sądzi o tej sprawie?

— Nie ma żołnierzy niemieckich w Maroko hiszpańskim — odparł gen. Franco. — Daliśmy zaprzeczenie formalne wiadomości o wylądowaniu wojsk czy też ochotników niemieckich w naszych posiadłościach w Afryce północnej. Szczególnym zbiegiem okoliczności w tym kraju nie było nigdy obywateli niemieckich. Przy każdym naszym zwycięstwie wzmaga się kampania fałszywych wiadomości i kłamstw. Ostatnia była dobrze wyreżyserowana. Jeżeli zaniepokoiła ona świat, dowodzi to, do jakiego stopnia nerwy Europy są podrażnione. Zarówno dziś, jak wczoraj rząd Hiszpanii narodowej nie zamierza ustąpować ani kawałka ziemi. Śledzę bacznie kampanię propagandową, prowadzoną przez „czerwonych" we wszystkich krajach. Byłem uprzedzony o akcji na temat lądowania Niemców i wiem, że

przygotowuje się nowa kampania w Ameryce Północnej przeciw hiszpańskiemu ruchowi narodowemu. Niech świat będzie pewien, że nie my narazimy na niebezpieczeństwo pokój europejski.

— Międzynarodowy charakter, który przybiera wojna w Hiszpanii, musi, rzecz prosta, budzić niepokój — zauważył korespondent.

— Charakter międzynarodowy tej wojny — odpowiedział gen. Franco — nie jest naszą winą. Ani go pragnęliśmy, ani go obecnie pragniemy. Będziemy walczyć aż do zwycięstwa dla usunięcia z naszej ziemi złych sił komunizmu. Walczymy jedynie w tym celu. To stanowisko zdobyło nam przyjaźń niektórych państw. Nie mamy żadnych roszczeń terytorialnych, chcemy jedynie zgnieść komunizm. Niemcy i Włochy — każdy na swój sposób — prowadziły taką samą walkę. Oto tajemnica ich sympatyj dla nas. Jeżeli armie nasze korzystają nawet z poparcia niewielkiej liczby techników cudzoziemskich, to jednak Hiszpanie i emigranci hiszpańscy padają na polach walk. Z wyjątkiem garści ochotników, którzy zaciągnęli się do naszej legii, jedynie Hiszpanie giną w walkach za Boga i Ojczyznę. Pomimo nadmiernej zręczności niektórych dyplomatów opinia świata widzi wszystko jasno i poczyna oddawać nam sprawiedliwość. Nawet Francja i W. Brytania — ciągnął gen. Franco — gdzie, jak wiem, akcja Kominternu jest najsilniejsza, zaczynają zwracać uwagę na grożące im niebezpieczeństwo komunistyczne. Nie chcę być fałszywym prorokiem, ale sądzę, że kolonie francuskie i brytyjskie są bardzo zagrożone.

— Czy zarządzona ewakuacja ludności cywilnej Madrytu wpłynie na zmianę planów co do zdobycia? Czy Pan uważa, że ta ewakuacja pozwala obecnie na działanie bez żadnego krępowania się?

— Nic nie zmieniło się — stwierdził w odpowiedzi gen. Franco. — Madryt padnie, jak to przewidziałem. Wojska „czerwone" popełniły szaleństwo i zbrodnię, że nie opuściły stolicy po zajęciu przez nas Naval Carnero, Illescas i Carabanchel. Madryt ma duże znaczenie, ale nie w nim decydują się losy wojny. Zdobędziemy Madryt, ale go nie zniszczymy. Zwyciężymy strategicznie, nie mówię, że w ciągu tygodnia lub sześciu miesięcy, ale zwyciężymy całkowicie i na całym terytorium.

— Jaka będzie nowa Hiszpania? — zapytał korespondent.

— Nowa Hiszpania — odpowiedział gen. Franco — będzie przede wszystkim wolna. Zniesiemy walkę klas, przywrócimy godność i wolność pracy. Narzucimy równość i sprawiedliwość społeczną. Zaprowadzimy pokój w kraju.

— Jaka będzie polityka zagraniczna przyszłej Hiszpanii?

— Niczego od nikogo nie żądamy — odpowiedział gen. Franco. — Wznowimy jak najszybciej serdeczne i przyjazne stosunki z wszystkimi krajami bez wyjątku, a w szczególności z państwami amerykańskimi o języku hiszpańskim. W umocnieniu tych węzłów należy widzieć znaczenie naszego hasła — Hiszpanii imperialnej.

Marsz. Rydz-Śmigły protektorem zlotu „Sokołów"

Warszawa. (PAT.) Marszałek Śmigły-Rydz wyraził swoją zgodę na objęcie protektoratu nad ogólnopolskim zlotem sokołów, który odbędzie się w Katowicach w dniach 26 do 29 czerwca rb.

112 ofiar katastrofy kolejowej

Hong - Kong. (PAT.) Ogólna liczba ofiar katastrofy ekspresu w pobliżu Kowlon wynosi 77 zabitych i 35 rannych. Większość ofiar uległa spaleniu żywcem.

Międzynarodowa pomoc dla Żydów w Czyżewie

Warszawa, 18 stycznia. Jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna, Federacja Żydów Polskich w Ameryce przekazała telegraficznie do Polski 10 tysięcy złotych na rzecz poszkodowanych Żydów w Czyżewie.

Niema jak solidarność.

Sensacyjny wywiad z Mussolinim

Zwrotny moment dziejów — Sprawa porozumienia angielsko-włoskiego

Berlin. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi:

„Voelkischer Beobachter" zamieszcza wywiad swego korespondenta Rolanda Strunka z Mussolinim, który m. in. oświadczył:

„W roku obecnym zaszło wiele wydarzeń. Wykuliśmy oś Berlin — Rzym. Jest to zaczątek procesu konsolidacyjnego. Nie wierzę w stany zjednoczone Europy, ale wierzę w ideę europejską, stworzoną przez świadomość, że naszej kulturze, stanowi posiadania i cywilizacji grozi jedynie niebezpieczeństwo bolszewizmu.

„Przeżywamy zwrotny moment dziejów, całkowity przełom ideologii politycznych i społecznych. Demokracje przeżyły się. Są one dziś świadomie lub nieświadomie ogniskami zarazy, nosicielami mikrobów i pomocnikami bolszewizmu."

O porozumieniu angielsko-włoskim Mussolini oświadczył:

„Porozumienie to w każdym razie jest początkiem odprężenia. Mamy dzięki niemu przed sobą parę lat spokojniejszego rozwoju. W tym czasie można dalej pracować na rzecz dzieła pokoju. Pakt śródziemnomorski włosko-angielski wzmacnia jedynie oś Berlin — Rzym, jest on logicznym wynikiem naszych wysiłków na rzecz pokoju Europy."

O sprawie hiszpańskiej Mussolini powiedział, że Włochy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w związku z położeniem, wywołanym przez sowiecką interwencję w Hiszpanii.

Na zapytanie Strunka, czy utworzenie republiki sowieckiej w Hiszpanii lub w jej części, np. w Katalonii, oznacza groźbę dla status quo, Mussolini odpowiedział:

„To się rozumie samo przez się".

Za hr. Brassową zapłacą zagraniczni kapitaliści...

Koszta procesu o zwrot dóbr częstochowskich wynoszą 250 tysięcy złotych

Warszawa. (Tel. wł.) Trwająca od kilku lat sprawa hr. Brassow, małżonki morganatycznej cara Mikołaja Romanowa, która procesowała się z rządem polskim o zwrot dóbr częstochowskich, wartości kilkunastu milionów, i proces ten w ubiegłym tygodniu przegrała, naraziła na poważne straty zagraniczny koncern kapitalistów.

Powszechnie było wiadomo, że koncern ten finansował skargę hr. Brassowej, zwłaszcza angielscy i francuscy kapitaliści. Hrabina Brassowa nie rozporządzała bowiem żadnymi środkami finansowymi. Obecnie, po oddaleniu skargi przez instancję ostateczną i najwyższą, koncern straci przeszło 250 tys. złotych. Tyle bowiem wyniosły koszty procesowe, a zwłaszcza opłata obrońców i inne, mimo korzystania przez hr. Brassow z prawa ubogich. (w)

Mrozy we Lwowie

Lwów. (PAT.) Podczas gdy w sobotę rano temperatura we Lwowie wynosiła minus 15 st., to dziś o godzinie 7 rano wynosiła ona minus 18 st. Dziś też zgłosiły się na pogotowie pierwsze ofiary odmrożenia. Do godziny 13 pogotowie opatrzyło 30 osób.

Port w Pucku zamarznięty

Puck. (PAT) Niezwykle niski stan temperatury na wybrzeżu polskim, spowodował całkowite zamarznięcie portu w Pucku. Dla statków i łodzi rybackich dostęp do portu jest już zamknięty. Lód pokrywa obecnie zatokę na olbrzymiej przestrzeni, bo od Kuźnicy na Helu, aż po Rewę na Kępie Puckiej. W porcie w Jastarni na Helu pojawiła się kra, spodziewać się więc należy w razie dalszego mrozu zamarznięcia i tego portu.

Chciał popełnić samobójstwo w ratuszu

Katowice. (A. J. S.) Na oczach licznych interesentów w ratuszu miejskim w Bogucicach usiłował popełnić wczoraj samobójstwo, wypijając znaczniejszą dawkę lyzolu, 20-letni Rudolf Czechowski, bezrobotny z Katowic II (Szeroka 23). Wezwanym natychmiast pogotowiem ratunkowym odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie przepłukano mu żołądek. Powodem targnięcia się na życie była zawiedziona miłość... Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Owacyjne powitanie Kiepury w Sztokholmie

Sztokholm. (PAT) Jan Kiepura przyjechał do Sztokholmu, powitany owacyjnie przez tłumy publiczności, zebrane na dworcu. Artystę wyniesiono z wagonu na rękach. Wobec niezwykłego ścisku, policja musiała prosić artystę torować drogę. Artysta przyjął u siebie w hotelu przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu. Dzienniki zamieściły wywiad na pierwszej kolumnie. Stwierdzić należy, że żaden jeszcze ze współczesnych artystów nie był tak owacyjnie witany, jak artysta polski.

Jan Kiepura odwołał swe występy w Danii, pragnąc jak najprędzej powrócić do kraju. Artysta wraził zgodę na występ w Amsterdamie, który odbędzie się zaraz po powrocie holendarskiej pary książęcej do kraju.

Papież przyjął Komunię i był na mszy św.

Rzym. (PAT) Ojciec św. spędził noc spokojnie. Papież obecny był wczoraj rano na mszy, przyjął Komunię św., poczem odbył rozmowę z kard. Parellim.

Kongres P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 i 2 lutego odbędzie się w Radomiu 24 kongres PPS. Obrady dotyczyć będą nowego programu oraz nowego statutu organizacyjnego. (w)

20 milionów na budowę dróg

Warszawa. (Tel. wł.) W min. komunikacji zgłoszono wobec rozpisania przetargów na budowę dróg w Polsce w nadchodzącym roku budżetowym nowe oferty ze strony firm zagranicznych.

M. i. Duńczycy chcą postawić do dyspozycji 20 milionów złotych na budowę dróg na kresach wschodnich i województwach centralnych. Suma powyższa byłaby spłacana przez skarb w ratach długoletnich. (w)

Proces Warszawy z min. spraw wewn.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdzie się skarga rozwiązanego samorządu miasta Warszawy przeciwko ministerium spraw wewnętrznych o odmowę ustalonego budżetu sprzed lat czterech.

Budżet ten wówczas nie został zatwierdzony przez władze nadzorcze, a później spowodował rozwiązanie magistratu.

Jakkolwiek budżet ten jest już obecnie nieaktualny, to jednak skarga została w Trybunale Najwyższym podtrzymana.

Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na 25 lutego. (w)

Ofensywa przeciwko wojskom Sian-Fu

Nankin. (PAT.) Zawieszenie broni kończy się dziś o północy i nowa ofensywa przeciwko Sian-Fu rozpocznie się niezwłocznie. Powodem naglego przerwania rozejmu było to, iż Jang-Hu-Czeng, który ogłosił się gubernatorem prowincji Szan-Si, wysunął niespodziewanie wobec Nankinu szereg nowych żądań, a między innymi żądanie autonomii prowincji Szan-Si.

Fabryka pieniędzy w warsztacie szewckim

Toruń. (PAT.) Władze policyjne zlikwidowały w Tczewie w zakonspirowanym warsztacie szewckim fabryczkę fałszywych monet 50-groszowych, jednozłotowych oraz jednoguldenowych gdańskich. Znaleziono dowody rzeczowe w postaci przyrządów i materiałów do fabrykowania fałszywych monet oraz znaczną ilość gotowych już falsyfikatów. W areszcie osadzono kilka osób.

Skazanie członków O. N. R.

Warszawa. (Tel. wł.) W sądzie była rozpatrywana sprawa Jana Kazimierskiego i Stefana Friedenbergera o przynależność do ONR. Podczas rewizji u niejakiego Bronisława Brzezińskiego policja znalazła list Kazimierskiego, służącego w wojsku w saperach, w którym omawiał sprawy organizacyjne, pisząc, że może rozwijać także działalność wśród wojska.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy i skazani zostali na karę po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem. (w)

Katastrofalny wybuch w kopalni

Buenos Aires. (PAT) Donoszą z Meksyku, że w kopalni cynku w Nueva Rosita nastąpił straszny wybuch. Wskutek eksplozji zginęło na miejscu 33 robotników a 28 doznało strasznych poparzeń. Kilkunastu przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Przyczyn katastrofy nie zdołano ustalić.

Czyżby wywieziony do Berezy?

Warszawa. (Tel. wł.) Duże zaniepokojenie w kołach narodowych i innych wywołało tajemnicze zaginięcie Stanisława Skrzeszewskiego, działacza narodowego, właściciela majątku iPesznowizna w powiecie wysokomazowieckim.

Po zajściach w Wyszonce, Skrzeszewski stawał jako oskarżony w sądzie okręgowym w Łomży pod zarzutem uczestniczenia w zajściach, ale został uniewinniony. Przed tygodniem bawił w Warszawie.

Od czasu, gdy opuścił znajomych, do domu nie wrócił. Podobno widziano go nad ranem przed tygodniem w towarzystwie trzech mężczyzn, ubranych po cywilnemu, na dworcu.

Próby dowiedzenia się rodziny o miejscu jego pobytu spełzły na niczem. Są domysły, że został on wywieziony do Berezy. (w)

Zjazd ludowców

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj obradował tutaj nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego przy udziale 390 delgatów.

Obrady zagaił Thugutt, poczem referat wygłosił b. poseł i marszałek Sejmu Rataj. Mówca zaprzeczył jakoby istniały jakiekolwiek nieporozumienia w łonie ludowców. Stwierdził, że Stronnictwo stoi na punkcie pracy parlamentarnej i gotowe jest współdziałać z innymi stronnictwami, które stoją na tym samym stanowisku. Domagał się zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej oraz przeprowadzenia nowych wyborów. Zgłoszone rezolucje przekazano komisji-matce.

Wywiązała się następnie długa dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora. W dyskusji p. Thugutt wypowiedział się za współdziałaniem z socjalistami, co przyjęto bardzo oziębłe. Sześciu członków Stronnictwa Ludowego, którzy byli w Berezie, posadzono w prezydium, przyczem żywo ich oklaskiwano. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Rezolucje, dotyczące polityki zagranicznej, oceniają krytycznie nasz stosunek do Rzeszy, a domagają się zbliżenia z Czechosłowacją. Wśród spraw organizacyjnych zasługuje na uwagę wniosek, wzywający komitet wykonawczy, do zwołania w Warszawie wielkiego ogólnego zjazdu chłopów z całego kraju.

Ponadto kongres uchwalił rezolucję, w której twierdzi, że każda dyktatura jest zgubna dla chłopów, oraz, że będzie dążył do współdziałania z ugrupowaniami szczerze demokratycznymi. (w)



Po ulicach i wybrzeżu Gdyni zimy spaceruje sobie oswojony bociek, którego przygarnął jeden z rybaków. Bociek nie odleciał w ciepłe kraje.

Uchwała ludowców

Warszawa. (Tel. wł.) Na jednym z posiedzeń naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego ustalono, ażeby członkowei partii, którym zaproponowano udział w komisjach kierowniczych i instytutu kultury wsi, godności tych nie przyjmowali.

Co piszą inni

Niepoczytalna akcja

P. Tadeusz Opioła opisuje na łamach „Il. Kur. Codz." stosunki, jakie wprowadził do naszego szkolnictwa lewicowo - „sanacyjny" Związek Nauczycielstwa Polskiego. Autor cytuje rozmowę z jednym ze „związkowców" który sam stwierdził, że jego organizacja miała do tej pory decydujący wpływ na obsadzanie stanowisk personalnych w szkolnictwie, w szczególności obsadzała posady inspektorów szkolnych, ci zaś inspektorzy z kolei tylko „związkowców" proponowali na kierowników szkół i tylko spośród „związkowców" dobierali narybek przyszłych inspektorów i kierowników szkół. Skutek był taki, że jedynie członkowie Z. N. P. mogli dostać się do hierarchii szkolnej.

Na tym tle specjalnego oświetlenia nabiera kampania, podjęta przez Z. N. P. przeciw kuratorowi Poznańskiego Okręgu Szkolnego drowi Jakóbcowi za to, że „ośmielił się" zawiesić w urzędowaniu kierownika jednej ze szkół grudziądzkich i prezesa miejscowej organizacji Z. N. P. Wieczyńskiego znanego z wrogich Kościołowi Katolickiemu wynurzeń.

U kuratora dr Jakóbca zjawiła się wówczas delegacja członków Z. N. P., domagając się, by nie zawieszał Wieczyńskiego w urzędowaniu i nie przenosił go, oraz by śledztwo dyscyplinarne przeciwko Wieczyńskiemu prowadził wizytator Godecki, a nie p. Jabczyński, który do Z. N. P. nie należy. Kiedy p. kurator nie zgodził się na tę niesamowitą propozycję, prowodyrzy Z. N. P. postanowili się zemścić — i zamieścili na łamach swego organu, warszawskiego „Dziennika Porannego" obrzydliwą napaść na dra Jakóbca, znaną już czytelnikom „Kur. Poznańskiego".

P. drowi Jakóbcowi zarzucono m. i., że głosi, iż „szkoła musi być narodowa i katolicka", co — zdaniem organu Z. N. P. — jest „niezwykle niemoralne".

„Wyszło zatem szydło z wiadomego worka — kończy p. Opioła —. Nie poddał się p. kurator Jakóbiec komendzie Z. N. P., zatem — zemsta mu, zniszczyć go, zatopić w kałuży oszczerstw! A przy tej sposobności niech bodaj aż do Kremlu dojdzie radosna wieść, że wolno w Polsce głosić zasadę, iż budowanie szkoły na fundamencie narodowym i katolickim jest czynem niemoralnym!

„Oto kilka fragmentów oświetlających kulisy akcji prowodyrów Z. N. P. Przekroczyła już wszelką granicę ich bezceremonialność i arogancja, nic zatem dziwnego, że równocześnie wśród członków coraz wyraźniej budzi się świadomość, iż prowodyrzy, prowadząc organizację na czerwone wertepy, mogą z kretesem zniszczyć jej moralną substancję."

Krwawy wyczyn nożowy hodurowca

Podczas bójki „ksiądz" z sekty hodurowców nożem poranił kilka osób, z których jedna zmarła

Bydgoszcz, 18. 1. — W lokalu Barra przy ul. Nakielskiej odbył się w nocy na sobotę wieczorek z tzw. świniobiciem. Podczas wieczoru doszło do zaciętej bójki pomiędzy Józefem Przechowskim, Stefanem Kościelskim, Janem Muzelem, Józefem Głodkowskim i Edmundem Karolewiczem z Bydgoszczy.

Powodem bójki była kłótnia, wynikła na tle religijnym. Jeden z uczestników bijatyki Józef Przechowski jest „księdzem" sekty hodurowców, i poróżnieni wyszli z lokalu. Na ulicy hodurowiec Przechowski, wspomagany przez Stefana Kuździelskiego długim nożem sprężynowym zadał kilka ciężkich ran 26-letniemu kupcowi Edmundowi Karolewskiemu, mieszkającemu przy ul. Nakielskiej 165. Poranienia były tak ciężkie, że Karolewski po kilku minutach zmarł.

Ponadto Przechowski poranił ciężko 28-letniego Jana Muzela i 24-letniego Józefa Głodkowskiego.

Przywolany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon u śp. Karolewskiego, zaś poranionych ciężko Muzelę i Gładkowskiego przewiózł po opatrunku do szpitala miejskiego.

Zabójca śp. Karolewskiego liczy 24 lata i jest rodem z Brzozowa w pow. lubartowskim.

Zarówno Przechowskiego, jak i wspólnika zbrodni Stefana Kuździelskiego, osadzono w więzieniu sądowym. Zatrzymano również w areszcie 20-letniego technika dentystycznego Stefana Kościelskiego, rodem z Poznania, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 38.

Zajście wywołało w Bydgoszczy powszechne oburzenie. (R-r.

Echa katastrofy kolejowej w Mysłowicach

Dantejskie sceny w potrzaskanych wagonach

Co mówią cudem ocaleni pasażerowie pociągu, który uległ katastrofie

Katowice (AJS) Ocaleni cudem pasażerowie z pierwszego przedziału, podczas katastrofy w Mysłowicach, którzy wyszli ciężko i lżej ranni, a nawet np. Dombek ojciec tylko z zadrapaniami na ciele, tak opowiadają przebieg zderzenia:

Przeważna ich część, za wyjątkiem stojących, drzemała. Gdy nastąpił ogromny wstrząs skutkiem kontrpary i zderzenia, wszystkich wyrzuciło do góry. Franciszek Radwański odczuł, jak zwierające się ławki odcinają mu nogi, a z drugiej strony żelazna podpórka półki bagażowej nadusiła mu głowę z boku. Siła tego nacisku została osłabiona przez fakt, że wparła się ona w kark Dombka syna, łamiąc mu kręgosłup na szyi. Mając wolne ręce, Radwański próbował się wydostać, jednak zwarte na nogach ławki nie dopuściły do tego.

W tym samym przedziale został zabity Ryszard Chromy, na którego naddziały się drzwi i zawinęły go w śmiertelny całun, tak, że zwłoki wydobyto dopiero po przecięciu żelaza przy pomocy aparatu acetylenowego.

Ciężko ranny z tego przedziału Stylok przypomina sobie, jak mówiono, kiedy został wyniesiony na peron, że w wagonie już nikogo nie ma. Wówczas jeden z kolejarzy rozbił kawał bocznej ściany wagonu kilofem i okazało się, że są jeszcze dwie osoby ściśnięte razem przodem korpusu i twarzami jako jedna bryła wduszona w drzwi klozetu. Byli to Noworyta i Wyciślok.

Kierownik pociągu Januszewicz był zajęty w przedziale bramkardu przygotowywaniem odprawy na Mysłowice. Zderzenie zrzuciło go z krzesła na podłogę wagonu i plecami siłą uderzenia został wparty w boczną ścianę. W tej samej chwili w bramkard wtłoczony został pierwszy wagon pasażerski, którego strzaskany przód pochwycił i zgniótł mu nogi, a odłam żelaza przycisnął mu prawą rękę, druzgocząc kość.

Konferencja kolejowa

Lwów. (Tel. wł.) Ukończyła obrady w siedzibie dyrekcji kolejowej konferencja przy udziale delegatów dyrekcyj, sąsiadujących z Rzeszą, oraz niemieckich, sąsiadujących z Polską, w sprawie opracowania rozkładów pociągów towarowych w ruchu sąsiedzkim na okres 1937/38.

Jednocześnie odbyła się konferencja zarządu głównego kolei niemieckich i polskiego min. komunikacji oraz toruńskiej dyrekcji kolejowej w sprawie ustalenia liczby pociągów towarowych, oraz komunikacji Prusy Wschodnie — Rzesza przez Pomorze na podstawie umowy, zawartej 22 grudnia ub. r. w Berlinie, dotyczącej uregulowania należności za tranzyt przez Pomorze.

Krwawe tragedie

Kielce (PAT) W Stawkach pow. opatowskiego Leokadia Gawlikowa w wyniku sprzeczki z mężem strzeliła kilkakrotnie z rewolweru, raniąc go ciężko w głowę, po czym poderznęła sobie gardło brzytwą i przecięła żyły obu rąk. Rannych w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowcu.

Piotrków (PAT) We wsi Gajkowice pod Piotrkowem, do mieszkanki wsi Zofii Haukówny przybył Czesław Raczyński, który oświadczył, że zrywa z nią zaręczyny.

Haukówna wyjęła z szafy rewolwer i dała strzał do Raczyńskiego, raniąc go śmiertelnie, po czym drugi skierowała do siebie, ponosząc śmierć na miejscu. Raczyńskiego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Zastrzelony rabuś

Piotrków (PAT) Na torze pomiędzy Piotrkowem, a Moszczenicą znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny, niejakiego Polaka. Pierwotnie przypuszczano, że padł ofiarą wypadku, lecz szczegółowe oględziny lekarskie ujawniły ranę postrzałową w okolicy serca. Podczas dochodzeń, ustalono się, że Polak w towarzystwie Stanisława Kubickiego i Bronisława Krawczyka planował napad rabunkowy w jednej z podmiejskich wiosek. Na odgłos podejrzanych szmerów, wybiegła właścicielka zagrody, a uprzażony parobek wystrzelił..., a uprzażowy napastników dała szereg strzałów, z których jeden śmiertelnie ugodził Polaka. Współtowarzysze wyprawy, pragnąc zatrzeć za sobą ślady, zabrali zwłoki i porzucili na torze kolejowym, pragnąc w ten sposób upozorować samobójstwo.

Echa katastrofy samochodowej pod Nowem



Jak już o tym obszernie donosiliśmy, wydarzyła się pod Nowem na Pomorzu w ub. tygodniu wielka katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, którym kierował p. Topolski z Grudziądza wiózł ze Starogardu ładunek wódki dla hurtowni i fabryki likierów p. Ruchniewicza z Grudziądza. Samochód zjeżdżając szosą podczas wymijania pojazdu konnego uderzył o drzewo przydrożne, skutkiem czego zerwała się karoseria, podwozie, kierowane przez szofera potoczyło się jeszcze o jakie 100 metrów dalej. Szofer i towarzysz jego wyszli z wypadku bez szwanku. Nieszczęśliwemu wypadkowi ulegli jadący w samochodzie Franciszek Janke, mistrz ślusarski z Grudziądza, który doznał połamania nóg i żeber, oraz syn jego który doznał zgniecienia klatki piersiowej. Na skutek odniesionych ran śp. Franciszek Janke zmarł w szpitalu. Na fotografii miejsce katastrofy ze szczątkami wozu.

Jeszcze sprawa zajść antyżydowskich w Czyżewie

Gdzie leży przyczyna zajść?

Sprawy miasteczka, które „urosło do symbolu prądów nurtujących Polskę"

Na łamach „Słowa" wileńskiego ukazało się niezwykle interesujące sprawozdanie współpracowniczki tego pisma z pobytu w głośnym ostatnio z zajść antyżydowskich miasteczku Czyżewie, który „urósł do wielkości symbolu prądów nurtujących Polską i do symbolu stosunków dzisiejszych". Pozwolimy sobie zapoznać naszych Czytelników z tymi interesującymi wrażeniami współpracowniczki pisma, które nie może być posądzone o sprzyjanie endekom:

„Stoję na rynku w Czyżewie i widzę wyraźnie — rozpoczyna swoje relacje p. A. P. K. — że stoję w orbicie sprzecznych interesów, wiem, że zaraz na wstępie spotkam się z relacjami niezgodnymi w najbliższych punktach, widzę tę linię demarkacyjną, która odziela ludność Czyżewa.

POCZĄTEK

„Rozmawiałam w Czyżewie z rozmaitymi ludźmi, muszę się zdobyć na obiektywizm, żeby powtórzyć to co słyszałam z tylu ust. Wszystkie prawie opowiadania były sprzeczne. Żydzi ciągnie do Sasa, Polacy do Lasa. Najdrażliwsze pytanie pada: „kto zaczął?" Trudno o zgodność zdań w tym wypadku. Sprawa jednak miała podłoże czysto gospodarcze — nikt nie zaprzeczy. Do tego roku Żydzi mieli hegemonię nad całym handlem w Czyżewie, nagle Stronnictwo Narodowe zaczęło stosować akcję bojkotową.

„W końcu ubiegłego roku znów powstały cztery nowe polskie sklepy, a spółdzielnia rolnicza, pod kierunkiem młodego, ale nadzwyczaj energicznego studenta W. S. H. rozwijała się doskonale.

„Ta spółdzielnia zwłaszcza była solą w oku żydowskich kupców zbożowych. Zaagitowani odpowiednio chłopi przestali zbywać zboże u Żydów,

a zaczęli ściągać hurmem do spółdzielni.

CENY PŁACONE NA RYNKU

„Początkowo wytworzyła się jednak sytuacja paradoksalna. Żydzi, chcąc ściągnąć klientelę, zaczęli kupować ze stratą po cenie wyższej, niż giełdowa. Płacili 18 zł za metr, podczas gdy w Warszawie dawano 17 zł, a opłata przewozu 1 metra wynosi 1 zł 20 gr. W tym samym czasie spółdzielnia kupowała zboże po 15 do 16 zł za metr. Wyglądało, że tym razem Żydzi wygrają, ale upór mazowieckich chłopów wziął górę. Okazuje się, że kupcy żydowscy otrzymywali zapomogi z Funduszu Międzynarodowej Pomocy Żydom tytułem zwrotu strat, potem zapomogi cofnięto i kupcy żydowscy musieli obniżyć konsekwentnie ceny. Wtedy już spółdzielnia płaciła więcej i zagarnęła w swoje ręce całą klientelę.

WYLANE MLEKO I PIKIETY SKLEPOWE

„Akcja bojkotowa postępowała dalej. „Ino patrzeć, jak żydy pójdą z Czyżewa precz", mówi chłop na rynku w miasteczku. To samo widocznie powiedziały wszystkie gospodynie z okolic Czyżewa, Nuru, Zambrowa, czy Ciechanowa i zerwały stosunki handlowe i parlamentarne z żydowskimi kupcami. Gdzieś na szosie wylano Żydówce mleko z konwi, mleko kupione z trudem u jakiejś niesolidarnej gospodyni, gdzieś pobito jaja. Nowocześni Don Kiszoci mazowieccy zaczęli walczyć z wiatrakami, parę wiatraków żydowskich runęło podcięte siekierą. A w Czyżewie wystawione pikiety przed sklepami żydowskimi skierowywały klientelę polską do identycznych sklepów chrześcijańskich. „Uj, będzie nam kadoches" — lamentowali czyżewscy Żydzi.

SYMBOLIKA WYRĄBANYCH DRZWI

„Wodzem „narodowców" czyżewskich był inż. Organiński. Wywiezienei go do Berezy Kartuskiej oraz dwóch innych: adw. Jursza i Stefana Kraszewskiego było wyrąbaniem drzwi do prawdziwych rozruchów, przez te wyrąbane drzwi runął tłum groźny, nienawistny i szedł z głuchym pomrukiem przez ciche zazwyczaj ulice Czyżewa.

„Wszyscy twierdzą jednak zgodnie, że inż. Organiński powstrzymywał od rozruchów i nawoływał tylko do bojkotu gospodarczego.

POMRUK TŁUMU

„Pewnego dnia przed samymi świętami przez uliczkę Czyżewa wali gromada ludzi. Tłum groźny, nieustępliwy, szary. Krzyczą: „oddajcie nam Organińskiego!" Delegacja idzie do posterunku policyjnego, komendant długo konferuje z nią, gdy tłum z niepokojem czeka na rezultat rozmowy. Tymczasem z Białegostoku sprowadzono już dodatkową kolumnę policji. Zanim delegacja zdołała powtórzyć gromadzie treść swojej rozmowy, tłum na widok nadchodzących oddziałów policji rozszedł się. I to był początek, burza nadciągała.

TRAGICZNY JARMARK

„Wreszcie przyszedł dzień rozpętania się nawałnicy, która przeciągnęła nad Czyżewem. Władze wiedziały już od dawna, że taki dzień nastąpi, oddziały policji wzmocniono sprowadzonymi z innych miast.

„I zaczęło się. Odbywał się właśnie wielki, doroczny jarmark. Na targowisku bydlęcym na granicy miasta zebrał się tłum, czekał na hasło. Aż hasło przyszło z miasta.

„Jakiś młody „narodowiec" stojący jak zwykle na pikiecie przed sklepem żydowskim został zaatakowany przez sklepikarkę-Żydówkę, jej mąż uderzył go kułakiem w pierś. Uderzony upadł.

„W kilka chwil potem poszedł krzyk: „Żydzi biją naszych braci". I rozpoczęły się rozruchy, które w ciągu kilka godzin przyniosły krwawy plon. Polacy bili się z Żydami i z policją, policja rozpędzała tłum kolbami i gumowymi pałkami, rozwścieczeni chłopi kłonicami walili w kogo popadło, naoślep, na odlew. Padł śmiertelnie ranny Żyd Jelin, posypały się ofiary po obu stronach walczących. Jeden z młodych przewódców narodowych Cymer sam walczył z policją, polanem uderzył policjanta po głowie i straszliwie zmasakrował mu twarz.

„Wśród tego rozgorączkowania padła jeszcze jedna niewinna ofiara, tym razem nieostrożności. W budynku policjant manewrował ręcznym karabinem i nieopatrznie wystrzelił, kula trafiła w gospodynię domu Gwardiakową, która po tem zmarła w szpitalu na skutek rany. Główny bohater zajść Cymer ukrywał się długo po okolicznych wioskach, w czasie jednej z rewizyj przesiedział w piecu do chleba, wreszcie widząc, że policja chodzi mu po piętach, zgłosił się onegdaj sam na posterunek. Siedzi obecnie w więzieniu w Łomży."

Pani A. P. K. w dalszym ciągu swoich wrażeń stawia pytanie, gdzie leżą przyczyny zajść czyżewskich, i na to pytanie daje taką odpowiedź:

„Bereza Kartuska, która miała być tłumikiem, miała od rozruchów powstrzymać rozgorączkowaną ludność, pchnęła ją do tych rozruchów. Bereza Kartuska włożyła chłopom kłonice w łapy. I to jest polityczne znaczenie zajść czyżewskich."

Od siebie do przytoczonych za „Słowem" wileńskim spostrzeżeń i uwag nie zamierzamy dodawać ani słowa.



Dzieci członków Stronnictwa Narodowego i Zw. Zaw. „Praca Polska" w Pabianicach podczas opłatka, urządzonego dla nich przez sekcję żeńską Str. Narodowego.

Po katastrofie mysłowickiej

Tylko zmiana „systemu pracy" w kolejnictwie usunie obawy przed dalszymi katastrofami

Pismo nasze jedno z pierwszych — i to na naczelnym miejscu — podało wiadomość o tragicznej katastrofie kolejowej w Mysłowicach na Śląsku, naświetlając jednocześnie bezpośrednie jej przyczyny. Dlatego też ma ono obowiązek zastanowić się nad przyczynami pośrednimi, nad tymi nastrojami, jakie nurtują od długiego już czasu w szerokich kołach tysięcznych rzesz kolejarskich.

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy kolejnictwo polskie, aczkolwiek zaczynało swoją pracę w warunkach niezwykle trudnych i z taborem, łatanym ze wszystkich zaborów i z najrozmaitszych typów wagonów czy parowozów, zaliczane było do rzędu najlepiej, najsprężyściej, najpunktualniej działających tego rodzaju przedsiębiorstw w Europie. Zapewniało przy tym w bardzo wysokim stopniu bezpieczeństwo podróżującej publiczności. Katastrofy zdarzały się u nas w stosunku do innych państw, o znacznie wyższej organizacji i znacznie lepiej technicznie wyposażonych, bardzo rzadko.

Śmiało powiedzieć można, że owa sprawność polskich kolei miała swoje pośrednie i bezpośrednie źródło w obywatelskim poczuciu odpowiedzialności na wszystkich szczeblach hierarchii kolejowej i w szczerze obywatelskiej, ofiarnej, oddanej dobru publicznemu pracy. Niedociągnięcia techniczne wyrównywała godna wielkiego uznania dbałość pracowników kolejowych o los przedsiębiorstwa, które uważali oni nie tylko za teren swojej pracy i źródło zarobkowania, ale także za swoje umiłowanie. I z jego sprawności byli dumni, jak dumni zarazem byli z uczciwie spełnionego obowiązku publicznego.

Od chwili wprowadzenia do tego największego przedsiębiorstwa państwowego polityki, od chwili wprowadzenia rozprężenia do szeregów kolejarskich, zabicia wzajemnego zaufania koleżeńskiego — zaczęło się psuć w wielkiej i sprawnej organizacji kolejnictwa polskiego.

Doszło później do tego usuwanie i przesuwanie pracowników — nie dla dobra służby, ale dla względów politycznych, obsadzanie miejsc, zajętych przez starych i wypróbowanych fachowców, nowo upieczonymi kolejarzami, którzy nie dawali i nie dają gwarancji solidnej pracy w tym resorcie, którzy natomiast wprowadzili nieznany dawniej „system pracy", oparty o zasadę zginania karku, podlizywania się nowym „władcom", denuncjowania „nieprawomyślnych", to jest nie chcących czy nie umiejących wykrzesać w sobie wiary w genialność nowych w kolejnictwie ludzi.

Z tym „systemem" wiązała się obawa o utratę posad, lub zmianę dla byle powodu miejsca pracy, w konsekwencji zniechęcenie i zwątpienie w wartość uczciwego, ofiarnego, obywatelskiego oddania się swemu umiłowanemu zawodowi.

Moralne podstawy w szerokich rzeszach kolejarskich załamały się. Załamać się musiały i dla tego, że nowi w kolejnictwie ludzie — mało, że zabierali miejsca wykwalifikowanym fachowcom i swoimi zarządzeniami wprowadzali dezorganizację do życia służbowego, ale jeszcze forytowani byli przy awansach, przeskakiwali w szczeblach i grupach starych kolejowców, takich, co to, mówiąc stylem przysłowiowym, zęby zgryźli na kolejnictwie. Do zniechęcenia i zwątpienia w wartość pracy przyłączyła się utrata nadziei na możliwość nagrody za uczciwą pracę w formie poprawy bytu w przyszłości.

A teraz inna strona zagadnienia. Zaczęto tworzyć różne „dobrowolno-przymusowe" organizacje, rozmaite „przysposobienia", które po za ściąganiem grubego haraczu składkowego zmuszały pracowników kolejowych do poświęcania wszystkiego wolnego od służby czasu na parady, wykłady, szkolenia na warsztatowców, zajęcia świetlicowe, a to znowu na wysłuchiwanie czy odczytywanie instrukcyj z wszelkich możliwych gałęzi.

Przygnębiony moralnie, zakłopotany o związanie końca z końcem w skromnym budżecie, uszczuplonym jeszcze bardzo poważnie przez „dobrowolne" potrącenia z pensji, z głową nabitą myślami, jak tu zdobyć pieniądze na czesne za dzieci, lub — broń Boże — na chorobę w domu, na dodatek przemęczony zajęciami pozasłużbowymi w organizacjach i „przysposobieniach", — czy może biedny kolejarz stawać do swych zawodowych prac z pełną świadomością ciążącej na nim odpowiedzialności i z pełną równowagą fizyczną i duchową?

Oto myśli i wątpliwości, które muszą się nasuwać same przez się w obliczu tragicznego wypadku kolejowego w Mysłowicach, będącego na nieszczęście tylko jednym ogniwem w długim już z ostatnich miesięcy łańcuchu nieszczęść i katastrof.

Czy te myśli i wątpliwości będą również zaprzątały głowy najwyższych czynników, rządzących naszym kolejnictwem, czy obudzą się w głowach członków wydelegowanych na miejsce katastrofy komisyj?

I czy spowodują zabranie się do usunięcia z naszego kolejnictwa niezdrowych stosunków i do ułatwienia temu olbrzymiemu przedsiębiorstwu powrotu na drogi zdrowego rozwoju, którymi tak pięknie i systematycznie kroczyło ono dawniej?

Kara, bardzo nawet ostra, w stosunku do Urbanka, bezpośredniego ponoć sprawcy katastrofy, nie zapobiegnie radykalnie złu na przyszłość. Tylko zmiana istniejącego obecnie na kolejach, że się tak wyrazimy: „systemu pracy", tylko to odrodzi w społeczeństwie i w tysiącach, w setkach tysięcy kolejarzy — nadzieję, że przyszłość będzie wolna od tragicznych, krew w żyłach ścinających katastrof.

Chleb dla Polaków

Jasło w Małopolsce Zachodniej, na Podkarpaciu, odczuwa brak następujących placówek: 1 sklepu ze skórami, 1 sklepu ze żelazem (lokal jest do dyspozycji), 1 sklepu z konfekcją męską, 1 handlu zbożem i 1 czapnika. Bliższych wiadomości udzieli p. Zapart Marian, Jasło, ul. Kazim. Wielkiego 29.

* *

Uprzemysłowione miasto Ozorków, położone koło Łodzi, w związku z ograniczeniem uboju rytualnego, odczuwa brak chrześcijańskiej jatki z mięsem wołowym. Bliższych wiadomości udzieli p. Kowalczyk, Ozorków, Listopada 6.

* *

Łódź chrześcijańska zużywa rocznie do 150 000 kołnierzyków, które z braku wytwórni chrześcijańskiej wytwarzane są przez Żydów. Aby tej anomalii kres położyć o nową gałąź produkcji polską — wzywamy wszystkich chrześcijan, którzy byliby skłonni wyrabiać kołnierzyki, by niezwłocznie przystąpili do zakładania takich pracowni. Możliwość eksportu na teren Poznańskiego jest bardzo wielka.

* *

Członek Str. Narodowego obznajmiony z kupiectwem, reflektujący na przedstawicielstwo gilz, zechce się natychmiast zgłosić do Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi.

* *

Łódź dotąd niema chrześcijańskiego skupu warunków używanych, aczkolwiek zbyt nie łatwo znaleźć, bo dokoła Łodzi młyny są już przeważnie w rękach chrześcijańskich. Apelujemy do ludzi, którzy mają trochę gotówki i są z tym handlem obznajomieni, aby niezwłocznie przystąpili do zorganizowania hurtowni skupu warków używanych. Lokal odpowiedni na miejscu wskażemy.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 18. 1. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny transakcyjne:

Żyto 45 tonn par. Poznań	23.10
Żyto 135 tonn par. Poznań	23.00

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposobienie stałe)	22.25—22.50
Pszenica (Usposob. stałe)	27.00—27.25
Jęczmień browarowy	25.50—26.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21.50—21.75
Jęczmień 667—676 g/l.	22.50—22.75
Jęczmień 700—715 g/l.	24.00—24.75
Usposobienie stałe.	
Owies	18.00—18.50
Usposobienie stałe.	
Mąka:	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	33.50—34.00
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	33.00—33.50
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	31.50—32.00
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	24.25—24.75
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	22.50—23.00
Usposobienie stałe.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	44.00—45.00
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	43.00—43.50
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	41.50—42.00
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	41.00—41.50
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	40.00—40.50
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	39.00—39.50
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	38.25—38.75
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	35.25—36.25
pszenna gat. IIF 5-65% wł. w.	31.25—32.25
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	24.75—25.75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	21.75—22.75
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	15.75—16.25
Otręby pszenne grube stand.	16.00—16.50
Otręby pszenne średnie stand.	15.00—15.75
Otręby jęczmienne	15.50—16.75
Rzepak zimowy	46.00—47.00
Siemię lniane	42.50—45.50
Gorczyca	30.00—32.00
Groch Wiktoria	20.00—23.50
Groch Folgera	22.00—24.00
Mak niebieski	64.00—68.00
Koniczyna czerwona surowa	80.00—100.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	110.00—120.00
Koniczyna biała	80.00—115.00
Makuch lniany w taflach	23.25—23.50
Makuch rzepak. w taflach	18.75—19.00
Makuch słon. w taflach 42—43%	24.50—25.50
Słoma pszenna luzem	1.90—2.15
„ pszenna prasowana	2.40—2.65
„ żytnia luzem	2.00—2.25
„ żytnia prasowana	2.75—3.00
„ owsiana luzem	2.25—2.50
„ owsiana prasowana	2.75—3.00
„ jęczmienna luzem	1.90—2.15
„ jęczmienna prasowana	2.40—2.65
Siano zwykłe luzem	4.30—4.80
„ zwykłe prasowane	4.95—5.45
„ nadnoteckie luzem	5.20—5.70
„ nadnoteckie prasowane	6.20—6.70

Ogólne usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 2579.6 tonn, w tem żyta 1137 tonn, pszenicy 320 tonn, jęczmienia 285 tonn, owsa 20 tonn.



Emigracja rosyjska w Berlinie urządziła noc Sylwestrową w salach berlińskiego „Zoo“. Na zdjęciu widzimy taniec rosyjski, odtworzony na tle carskiego sztandaru.

Plotki stołeczne

17 stycznia.

Przecudowny dzień styczniowy. Dochodzi południe. Słońce praży, wywołując jak gdyby złudzenie dnia w górach. Nie ma tylko śniegu, sanek i nart. Ludzi pod dostatkiem, bo po wyjściu z kościoła ciągną ulicami na pogawędkę i ploteczki ze znajomkami. Wiatru nie ma. Mróz kilkustopniowy nie daje się odczuć nawet zmarzluchom.

Głównymi ulicami miasta posuwa się ciemny tłum. Zdala nadchodzą niewyraźne dźwięki, jak gdyby piski i szmery. Jezdnia zajęta. Ruch się zatrzymuje. A tłum i wszelkie te dźwięki zbliżają się ku centrum miasta coraz bardziej i coraz dobitniej.

To idzie oddział Podhalan na zmianę warty przed komendą miasta, przed sztabem i przed grobem Nieznanego Żołnierza.

*

Ciągle to samo się w życiu powtarza. Kiedyś za młodzieńczych czasów każdy lubił towarzyszyć muzyce, idącej w marszu — czy to była wojskowa czy też... strażacka. Za uczniowskich czasów, gdy nadchodziła majówka, szło się w takt kapeli szkolnej i marzyło się o szlifach oficerskich. A i teraz takt muzyki pociąga za sobą i porywa. Może to młodość pociąga?

Podhalańscy strzelcy cieszą się w stolicy niezwykłą popularnością. Począwszy od adjutanta p. Prezydenta kpt. Hertmana, który ma świetną prezencję. Czegoż można więcej żądać od maszerujących Krakowskim Przedmieściem? Chłop w chłopa zdrów, czerstwy, żywy; w kubraczkach zakopiańskich, a na nich pelerynki; buty jak góralskie, podbijane; maszerują w ordynku, jeden kryje drugiego, a las karabinów równomierny i niezachwiany, niedrgający.

A na przedzie orkiestra góralska. Z kobzami, fujarkami i flecikami. Toporek dyrygenta daje znak i płyną dźwięki:

W murowanej piwnicy
tańcowali zbójnicy...

I tak idzie taniec zbójnicki i lecą piosenki, których się nieraz słuchało w innych warunkach...

*

Pamiętacie, jak Staszek Mróz siadywał pod pomnikiem Chałubińskiego. Ano przychodził bogaty od Poronina, siadał koło Chałubińskiego i Sabały, gawędził z ceprami, — a to chrześcijany bywały, bo to żydowskie nasienie dopiero od niedawna skaziło nasze góry. Opowiadał dawne, cudowne historie, ilustrując swoje gawędy kobzą i przyśpiewkami.

— Ród kobziarzy wymiera powoli. Staszek Mróz, to ich ostatni przedstawiciel. Słuchało się go tym milej i już awansem żałowało się, że tak oryginalny typ wyginie.

A otóż teraz odżywa. Niejeden Staszek Mróz z Poronina, ale dziesiątki już nauczyły się tej sztuki i dudnią na kobzie najfiglarniejsze piosenki rodzimych gór.

*

Dość często zdarza się natykać na maszerujący oddział Podhalan. Zawsze doznaję radosnego wzruszenia. Piękno gór i czar strzeżącego ich ludu zbliża się do poziomych, przestrzennych, smutnych równin mazowieckich. Zbliża się nietylko do Mazowsza, lecz wszędzie...

Odradza się nasz regionalizm. Podhale nie jest wyłącznym wyjątkiem. To samo spotykamy u Poleszuków, u Huculów, u Wołynian, u Ślązaków, u Pomorzan... Wszędzie poprzez zapał bardzo zdrowy ruch odbudowy dawnych zwyczajów przeszłości. Ruch taki z początku podtrzymywany świadomie i świadomie tworzony, dzisiaj staje się już ruchem powszechnym i doznaje często niezwykle silnej podpory spośród samego ludu.

Wśród ludu zanikły przeważnie dawne ubiory. Dzisiaj wskrzesza się je. Wskrzesza się także dawne urządzenia domowe, dawne malowanki, roboty snycerskie, rzeźby ludowe i t. d. Opowiadano mi np., że dawne ubiory w Żywieczczyźnie należą do najbardziej dekoracyjnych, malowniczych i drogich. Dzisiaj są zupełnie zarzucone. Niedawno odtworzono jeden taki strój męski, ubrano weń górala, ale ludność miejscowa nie reagowała wcale na taki strój, zupełnie go zapomniawszy.

Miejmy nadzieję, że zwyczaje dawne wrócą. Staną się dumą okolic kraju. A z nimi zaczniemy cenić zdrowy regionalizm, stanowiący jedną z walnych podstaw bogactwa kultury narodowej.

WARSZAWIANIN

Pociąg wjechał na furmankę z ludźmi

Chłopiec został na miejscu zabity — Drugi chłopiec i dziewczynka ranni

Tomaszów Maz. (PAT) Dziś o godz. 7,30 na przejeździe pod wsią Białobrzegi, na linii kolejowej Bratkówy—Tomaszów Maz., woźnica furmanki, na której znajdowało się czworo dzieci w wieku szkolnym, widząc pociąg osobowy, zdążający ze Skarżyska, podciął konia, aby przejechać przez tor. W tym momencie jeden z chłopców zeskoczył z furmanki.

Woźnica nie zdążył przejechać i parowóz uderzył całą siłą w tył furmanki. Jeden z chłopców został zabity na miejscu, drugi doznał bardzo ciężkich obrażeń całego ciała i złamania nóg, jedna z dziewczynek również została ranna. Woźnica i koń wyszli z katastrofy bez szwanku.

Bunt 700 więźniów

Po zdemolowaniu więzienia 150 więźniów zbiegło

Montreal. (PAT) W więzieniu w Guelphs w prowincji Ontario wybuchł bunt 700 więźniów. 150 więźniów zbiegło. W pewnej chwili całe więzienie znajdowało się już w rękach zbuntowanych, którzy zniszczyli urządzenia wewnętrzne gmachu, powybijali szyby, spalili pościel. Szkody obliczono na 40 tys. funtów. Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza.

Posiłki policyjne i straż ogniowa po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyna buntu były skargi na pożywienie.

Petycja 500 włościan do premiera Składkowskiego

Domagają się oni zwolnienia aresztowanych w związku z zajściami w Brzeźnicy narodowców

Radomsko, 18. 1. — W dniu 14 bm. mieszkańcy wsi Brzeźnica Nowa, Brzeźnica Stara, Kruplin i okolicznych wiosek, zebrani w liczbie zgórą 500 osób, uchwalili wysłać do premiera Składkowskiego, do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, i do Starostwa Powiatowego w Radomsku podania, w których podpisani domagają się zwolnienia pięciu członków Stronnictwa Narodowego z obwodu Brzeźnica, przebywających w więzieniu w Piotrkowie.

Podpisani w petycji swej stwierdzają, iż aresztowani nie brali udziału w zajściach antyżydowskich w Brzeźnicy, a zostali aresztowani na skutek fałszywych zeznań, złożonych przez Żydów. Wszyscy podpisani za aresztowanych ręczą osobiście i swym majątkiem, który zbiorowo przedstawia wartość około dwóch milionów złotych.



Rozmowa ambasadora Francji z premierem Składkowskim.

Wysiedlanie bezrobotnych z Zawiercia

Jak ta sprawa wygląda w istocie

Zawiercie, 18. 1. — W związku z różnymi wersjami, podawanymi w prasie codziennej Zagłębia Dąbrowskiego, a nawet stołecznej i in. na temat ilości mających ulec wysiedleniu rodzin bezrobotnych z Zawiercia, przy czym podawano cyfrę 2000 rodzin — dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że ilość ta nie została jeszcze przez Fundusz Pracy ustalona.

Sprawa przesiedlenia pewnej części rodzin bezrobotnych do pracy na terenie innych województw jest obecnie przedmiotem obrad dyrekcji Funduszu Pracy. Definitywna decyzja w tej sprawie ma zapaść w najbliższych dniach.

Ilość rodzin wysiedlonych zależna ma być od wyszukania przez Fundusz Pracy odpowiedniej ilości miejsc pracy poza Zawierciem. Przeprowadzona obecnie na zlecenie delegata Biura Gł. Funduszu Pracy p. Stanisława Gorczycę przez miejscową ekspozyturę Funduszu Pracy, rejestracja na wyjazd z Zawiercia — służy wyłącznie dla zorientowania się władz Funduszu Pracy, dla jakiej ilości bezrobotnych i w jakich zawodach należy wyszukać pracę.

Kursujące między bezrobotnymi w Zawierciu pogłoski, że zarejestrowanie się na wyjazd teraz i ewtl. odmówienie wyjazdu, gdy we właściwym czasie podane będą przez Fundusz pracy miejsce wyjazdu i warunki pracy oraz płacy, spowoduje odebranie legitymacji i pozbawienie go uzyskania pracy i świadczeń na przyszłość — nie są niczym uzasadnione, gdyż, jak to podawaliśmy wyżej, cała obecna rejestracja chętnych na wyjazd przeprowadzana jest wyłącznie dla celów informacyjnych.

Zgon Bolesławskiego

Londyn (PAT) Zmarł w Hollywood na atak serca Ryszard Bolesławski, znany aktor i reżyser filmowy, urodzony w Warszawie. Bolesławski liczył 48 lat.

Żydów nie przyjęto do C. I. E.

Warszawa, 18 stycznia.

Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowej Konfederacji Studentów we Wiedniu (C. I. E.) rozpatrywano wniosek delegata palestyńskiego Daniela Schera o przyjęcie palestyńskiej młodzieży akademickiej na członka zwyczajnego C. I. E. Większością głosów wniosek odrzucono.

Przeciw przyjęciu młodzieży palestyńskiej głosowali delegaci Łotwy, Szwajcarii, Litwy, Finlandii, Bułgarii, Węgier i Włoch.

Delegat polski nie uczestniczył w posiedzeniu.

Na uboczu

Żydzi i poseł Budzyński

Prasa żydowska w dalszym ciągu zarzuca posłowi Budzyńskiemu, który ostatnio, jak wiadomo, parokrotnie występował w Sejmie przeciw Żydom, że jeszcze przy ostatnich wyborach sejmowych w r. 1935 zabiegał on o głosy żydowskie i brał nawet od Żydów pieniądze na akcję wyborczą.

Warszawski żydowski „Nasz Przegląd“ zamieszcza facsimile artykułu żydowskiego pisma wyborczego „Der Telegraf“ z początku września 1935 r. z apelem do poparcia przy głosowaniu kandydatury p. Budzyńskiego i z błogosławieństwem rabinicznem dla jego kampanii wyborczej.

To samo pismo donosi, że przemysłowcy i kupcy żydowscy w Łodzi, którzy złożyli większe kwoty pieniężne na fundusz wyborczy p. Budzyńskiego, postanowili wystąpić przeciw posłowi Budzyńskiemu na drogę sądową, domagając się zwrotu pieniędzy. Motywują o tym, iż p. Budzyńsk przyjmując pieniądze zobowiązał się wobec ofiarodawców, iż bronić będzie spraw żydowskich. Jak w tych sferach przemysłowych i kupieckich zaznaczają — pisze „Nasz Przegląd“ — p. Budzyński miał na cele wyborcze otrzymać ogółem około 150.000 złotych.

Tyle prasa żydowska.

Polska opinia publiczna oczekuje ze strony p. Budzyńskiego wyjaśnienia, czy i ile prawdy jest w tych głosach żydowskich na temat jego osoby.

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 28785 50099

5.000 zł. 37314 49786 55886 57241 98711 152619 159613

2.000 zł.: 3545 5623 25711 33134 39736 44046 45392 46878 50759 53026 55335 64836 74008 74192 105975 106084 110716 112259 146395 150156 150173 151835 152734 164668 171150 190373 194944

1.000 zł.: 25406 28327 32551 35669 38715 44354 48960 48033 72779 77182 83671 97598 103916 111282 115159 115764 125823 128351 146899 148855 149244 153706 159228 168172 170450 177554 171760 191669

Wygrane po 200 zł.

40 457 66 578 802 45 69 960 1014 519 653 69 933 37 2013 33 111 65 225 488 501 623 29 824 948 3005 223 361 549 56 637 703 893 4033 108 11 92 208 19 86 326 28 405 39 644 751 90 900 5219 71 302 423 37 627 748 865 930 35 81 6009 67 160 438 504 629 65 754 933 7037 38 77 107 78 217 38 443 62 72 551 911 40 77 8095 108 24 85 316 59 627 39 53 79 753 820 45 984 9521 59 834 41 922

10026 40 72 181 84 319 28 55 782 819 969 99 11033 312 405 11 19 671 793 849 12011 44 118 45 260 93 593 974 13052 77 156 95 323 75 537 743 802 80 929 62 14074 110 202 39 59 331 58 410 49 601 91 97 766 948 88 96 15157 296 387 504 628 71 730 975 16062 202 54 64 317 33 509 22 85 618 86 843 70 17047 93 119 470 899 926 18040 85 110 47 78 287 447 576 778 94 844 99 904 19340 404 621 40 737 61 837 43 938 20100 375 578 804 36 85 21207 573 710 62 821 59 22122 284 407 732 91 876 949 23145 273 84 90 527 38 41 60 780 24083 282 311 414 82 602 32 25167 327 462 764 69 820 26077 166 444 69 501 29 642 63 86 713 27012 75184 296 448 74 721 29 968 98 28022 362 78 515 607 26 863 900 29022 226 28 79 89 485 781 802 58 948 3005 281 99 307 34 74 572 683 718 70 807 78 31092 185 200 22 415 527 76 610 723 61 900 19 80 32025 37 453 73 550 860 968 33044 94 106 15 92 213 37 50 82 380 81 408 557 34200 49 439 533 95 98 499 848 95 948.

35002 07 325 80 415 81 790 993 36238 647 813 49 98 99 37004 29 195 96 251 316 81 97 554 62 855 921 38064 74 144 219 38 325 77 443 704 95 935 39062 104 10 419 551 699 803 32

40007 128 228 524 67 992 41131 445 57 85 573 604 723 849 932 42095 240 373 511 699 763 66 825 79 900 15 57 43129 323 428 742 825 901 72 80 86 44040 97 336 58 405 587 98 611 69 798 825 941 45348 407 79 557 678 86 92 813 20 93 46093 161 96 258 379 432 63 89 558 864 82 47122 95 305 66 87 453 97 656 712 13 858 48151 222 358 523 33 611 909 49091 319 586 765 80 906 50046 196 215 85 319 431 579 609 835 969 51030 36 86 189 284 355 894 52103 12 72 80 386 405 717 952 53068 137 238 309 69 91 415 626 38 79 788 907 54038 104 41 509 78 88 614 88 773 984 55008 29 50 175 263 84 587 667 71 711 79 821 936 56014 274 91 30 33 46 707 57039 42 54 163 384 582 820 973 58065 121 302 486 99 831 945 59161 75 297 488 505 54 84 697 826

60084 323 523 33 643 789 954 93 61096 106 270 339 626 706 24 38 858 62021 217 338 403 26 577 670 822 90 948 63230 422 395 746 882 64075 474 591 42 59 729 896 957 65134 45 512 623 77 66167 313 430 64 514 35 64 646 723 38 842 67348 66 404 31 68052 327 484 514 28 86 759 895 69093 121 39 86 98 319 500 25 93 717 20 39 58 909 18 70118 38 57 318 28 66 72 438 704 924 90 97 71068 340 402 33 514 39 625 30 62 882 92 72019 206 91 665 842 63 73052 199 613 905 74007 45 53 254 365 507 602 18 831 982 75025 117 204 313 13 85 555 664 743 871 905 21 76049 796 831 996 77040 141 691 767 882 947 70 78054 118 96 403 61 544 57 694 708 15 50 70 893 963 79280 361 66 525.

80290 318 40 427 705 12 820 41 972 81094 295 410 16 36 83 540 703 50 94 82312 21 404 48 49 52 597 615 784 940 61 83090 100 28 274 432 727 74 807 25 45 46 87 84196 216 49 332 60 432 38 603 12 43 82 813 57 85048 180 223 69 507 37 40 59 796 86214 408 791 87188 288 547 77 602 86 88 704 19 64 885 918 29 88282 97 416 93 638 860 75 89033 146 285 328 94 410 96 565 621 884 954 90230 319 92 456 517 30 752 810 934 91104 610 77 844 919 77 92021 90 373 98 447 562 882 950 93039 113 56 59 337 63 539 59 80 601 27 63 714 37 811 94079 83 127 64 77 261 369 423 96404 44 579 657 773 97053 188 427 560 85 98019 628 94 971 99036 141 356 515 20 603 750 77 814 29 35 38 958 97 100207 602 757 962 101143 243 404 563 81 834 81 102006 08 84 226 338 564 901 79 103001 113 32 62 78 95 233 93 431 605 104490 516 85 753 949 105008 45 134 48 225 48 87 448 61 598 615 85 825 42 99 936 106022 350 88 94 560 706 56 808 992 107087 165 76 308 450 87 89 801 50 75 108035 50 152 214 474 911 109006 86 535 785 973 110379 96 446 73 635 111325 453 549 698 895 935 112029 86 139 88 348 457 91 530 813 957 113062 290 346 55 67 402 12 39 717 86 875 952 92

114013 43 141 203 391 412 675 115141 255 421 549 79 603 717 950 73 116028 55 1 05374 91 599 806 57 964 88 117039 156 84 551 651 69 913 28 99 118111 26 256 86 542 93 736 61 984 119007 91 105 72 213 96 377 498 752 827 96 937 12002 100 13 215 368 583 668 74 795 939 121030 50 78 131 408 83 532 71 660 702 64 65 832 122534 68 639 915 123376 81 521 658 74 925 38 124124 84 670 899 955 125023 75 290 95 498 126169 271 359 65 572 797 819 127126 90 627 68 877 996 128251 325 415 23 65 90 90 503 644 89 742 55 808 129056 229 403 650 764 895 959 130416 85 549 131021 41 76 356 60 441 45 518 638 722 132017 67 432 576 644 133070 99 142 212 17 444 82 588 600 838 134172 230 99 319 590 95 625 88 867 135171 235 524 70 662 736 73 136204 89 663 814 137000 25 155 288 338 650 74 765 85 923 138291 432 500 691 773 883 139008 169 206 310 434 96 98 806 59 957 94 140025 130 353 421 527 70 633 713 32 870 950 141020 193 251 82 304 434 664 826 78 951 142046 125 303 637 47 74 755 76 844 66 143081 335 715 64 860 945 144189 234 77 700 70 891 940 67 145021 29 109 62 256 472 634 67 146 092 656 147024 303 6 29 764 830 33 77 148022 56 107 82 207 82 358 506 675 82 769 822 43 910 70 149037 61 116 201 357 81 598 637 710 23 821 40 993 150007 70 127 237 325 41 411 541 83 616 61 70 151022 150 409 757 802 24 912

152089 119 42 58 552 706 90 153090 102 38 291 427 36 541 75 916 154105 81 155059 400 560 625 832 911 156090 165 207 32 96 348 64 569 157149 283 89 382 85 423 40 72 97 616 757 850 158196 438 70 559 674 81 719 806 991 159034 204 41 315 86 722 75 992 160449 77 713 69 97 804 161086 112 494 555 624 26 770 96 904 162036 94 422 62 970 163109 19 414 569 984 85 164049 103 210 371 518 56 731 48 946 165283 390 448 56 503 99 811 53 96 982 58 166056 107 15 27 247 86 371 99 919 66 167063 124 58 252 85 385 420 60 63 93 500 724 882 168065 245 70 423 501 613 759 169065 730 837 68 992 170031 33 75 895 420 519 27 61 637 71 707 840 994 171167 268 72 78 328 84 410 17 615 77 797 801 39 172006 38 45 332 78 453 555 57 664 777 942 173013 127 40 82 293 379 483 542 85 621 62 73 803 174032 166 227 75 87 564 654 927 175043 348 53 487 613 40 809 44 88 908 10 176086 266 418 545 57 86 635 786 956 177199 261 483 960 178139 260 409 58 74 562 87 98 674 75 730 70 873 913 74 179073 202 303 500 28 637 95 858 70 180048 57 59 88 193 204 492 94 771 833 181276 500 609 749 880 426 512 67 626. 519 36 676 874 194029 170 226 32 182059 178 221 308 543 692 807 22 24 56 943 86 183024 165 243 56 520 843 56 57 184020 248 95 322 23 33 54 449 65 545 689 751 861 921 93 185078 253 347 70 89 817 19 72 186203 376 401 520 56 62 85 600 22 753 93 864 76 911 63 187071 324 52 66 414 84 653 895 921 188152 375 83 493 864 189165 223 69 334 80 84 457 558 724 809 17 63 972 190456 74 542 88 615 87 734 85 807 74 191006 157 92 253 413 506 192036 97 214 508 780 193193 330

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

178 1044 125 828 41 901 11 2048 109 512 26 690 92 3628 95 977 4202 35 330 94 97 595 612 899 5040 184 327 613 970 6046 412 770 91 7235 790 862 8851 87 9253 750 10314 442 692 902 11836 96 12042 344 45 404 824 13057 128 220 325 52 560 832 14077 406 31 624 894 930 77 15220 601 62 761 73 74 16037 17164 712 22 18122 738 19350 66 574 663 752 809 20499 755 912 21180 294 562 22084 153 222 34 479 555 817 23008 287 487 839 24222 303 573 854 943 25057 187 342 91 486 26379 602 859 27038 96 493 28249 646 724 94 819 67 29145 324 566 764 30128 30 65 253 31163 373 729 823 971 32046 371 599 655 33487 522 85 4187 212 87 646 88 973 35049 300 619 56 744 945 71 36019 889 439 572 787 931 79 37287 99 434 641 719 56 79 884 998 38114 51 911 39074 249 91 820 40050 180 97 914 41535 924 42072 536 687 43227 461 523 663 44031 133 45161 222 836 915 46307 937 47010 102 213 85 503 645 980 48870 49396 416 530 854 935 99 50169 232 559 51199 485 534 62 52155 315 798 860 98 53326 93 730 803 957 54181 449 620 809 10 981 55149 310 25 54 92 411 75 535 604 56043 817 57107 723 58152 200 20 306 527 767 961 59166 92 725 94 959 60371 446 510 682 61263 84 360 86 902 62166 287 511 25 725 69 63119 64312 512 65034 82 178 288 698 773 826 66004 47 244 625 741 828 74 947 67412 574 68017 205 345 464 612 60 723 835 69226 340 575 790 70079 149 279 344 88 789 963 71050 123 73 245 72137 41 92 373 84 73362 634 847 86 74153 73 274 581 888 916 75108 82 759 77 957 76352 857 77302 22 915 78203 70 98 351 551 54 835 911 38 51 79145 246 315 92 405 503 673 896 917 38 80468 692 711 81524 892 921 82066 155 83488 567 96 84194 403 14 510 702 886 923 85302 623 86520 755 69 83 988 87061 272 321 702 915 25 88385 408 843 89010 395 468 73 578 942 90094 266 355 414 84 542 44 91215 306 27 587 832 92398 606 839 93140 62 240 73 504 912 61 94037 333 43 531 616 869 95439 675 768 81 804 96553 97216 305 29 520 51 98208 99140 700 36 878.

100058 288 891 97 101027 476 745 102075 184 283 483 103309 56 429 73 678 940 104114 52 82 403 968 105071 172 374 682 92 106954 107243 591 705 25 45 51 834 108160 272 79 109539 53 613 94 110082 491 111856 97 112149 54 221 37 339 438 527 695 98 767 77 858 113230 343 761 950 114096 240 404 747 994 115282 738 79 829 963 86 116425 668 733 117023 220 59 372 753 118167 400 557 614 79 847 119065 370 538 993 120007 38 57 4 602 19 716 903 12 121156 70 310 122042 209 367 482 123078 234 753 124199 650 739 125028 10 839 48 126043 94 105 31 60 283 432 76 127200 83 565 825 128046 236 340 774 129035 436 702 25 28 70 130141 567 944 51 131016 34 88 91 217 18 350 132159 374 507 654 78 133045 192 433 574 619 134081 365 135379 864 904 20 136335 546 72 78 823 30 137004 6 109 453 59 548 97 761 79 900 3 138236 41 690 876 139084 316 64 491 571 757 140257 369 406 97 506 141283 523 142045 145 658 956 143524 829 144119 214 46 362 499 658 729 862 145011 88 110 24 636 992 46503 693 798 147184 232 653 847 148331 533 669 734 149036 285 501 14 839 150247 324 753 913 90 151042 415 27 826 70 153497 627 793 154076 97 249 155406 546 814 156868 925 63 157085 140 70 600 158045 340 72 480 573 90

160200 17 300 17 672 82 161066 114 34 337 894 162224 63 347 598 767 163282 390 448 164470 81 165302 166007 241 94 592 167959 168352 66 649 829 169265 397 659 88 917 70 170152 220 344 565 634 888 171012 258 641 172003 12 226 450 173115 230 385 721 837 96 174004 186 364 427 888 175053 317 479 654 176044 81 106 760 177296 793 954 178133 276 37 457 556 90 957 179004 878 18011 181169 408 15 894 974 18234 669 183146 81 215 491 838 184221 683 185436 583 733 964 186439 686 187251 612 57 812 924 52 188140 279 618 832 189574 812 57 927 50 190047 396 407 651 191016 117 64 65 242 560 689 700 41 192452 689 738 193026 44 457 540 733 898 194083 152 481 532 672 839 965 67 89 99

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 145597.

20.000 zł. 157968.

10.000 zł. 142808 155003.

5.000 zł. 4390 18070 77962 81340 140908 154240 186354.

2.000 zł. 20030 27220 27812 31348 35084 99260 106004 114930 146408 150062 153074 188446.

1.000 zł. 1577 6045 19475 26053 28338 36944 37194 42738 47557 53949 54198 74101 75511 76215 77467 101807 102963 111833 113205 118537 118679 129870 139649 139710 143664 168393 168778 169091 173380 176839 185069.

Wygrane po 200 zł.

97 268 359 67 88 451 636 66 71 98 746 972 1010 124 71 264 358 748 891 2022 297 327 71 74 88 502 87 818 3090 443 4080 474 874 6377 468 541 706 910 6068 93 881 948 76 7152 65 267 81 543 879 957 8212 493 898 9336 629 39 98 10694 11807 23 12298 305 37 786 13201 394 917 14145 5133 520 746 15226 441 745 821 68 16123 274 777 832 88 17026 588 608 18224 446 19319 73 980 20214 348 50 714 21415 574 89 632 942 22184 291 351 831 23064 369 566 799 883 24290 362 786 952 56 25181 208 359 530 73 26462 543 44 70 662 838 48 917 19 27059 95 484 693 835 28160 487 666 997 29035 63 360 492 30127 205 592 617 31551 998 332927 639 77 33138 352 523 34230 363 440 607 35170 304 757 58 918 22 36055 245 438 37131 36 487 610 710 78 852 38131 78 717 39052 434 866 926 40309 514 953 41012 41 188 330 663 750 827 99 903 97 42152 64 702 43060 308 460 44433 578 766 827 922 27 45197 674 46042 488 580 897 907 14 34 47025 126 39 324 48090 236 339 49163 75 378 506 23 600 898 974

500078 226 43 305 98 505 91 650 815 910 61094 134 69 470 928 84 52041 369 521 703 31 870 63468 850 960 407 86 87 817 37 55467 507 639 56027 614 97 67237 728 947 68002 304 604 59082 257 320 46 76 408 25 528 746 827 60137 333 408 780 907 61567 672 778 890 62156 537 714 887 921 63025 66 210 19 383 607 14 753 63028 14 214 34 652 846 66086 89 403 57 551 670 887 67076 438 56 71 501 68421 589 746 841 69 106 309 56 473 99 709 860 70377 819 49 935 71092 216 308 643 72438 663 75 837 73542 571 74137 276 666 848 75093 237 460 549 830 58 66 79

76440 611 19 20 782 803 777187 201 480 93 766 78075 371 490 558 608 709 66 84 813 953 79288 309 89 455 850 80100 76 94 695 822 953 81000 48 287 306 27 733 63 946 82121 202 31 331 527 93 697 751 879 83012 16 57 179 539 82 920 88 84119 491 664 85658 86 043 44 115 908 33 91 87523 689 88002 357 745 802 84 89370 749 90 351 49 864 91087 665 722 92338 953 68 93191 313 89 543 83 94118 450 913 95133 41 388 684 810 51 990 96514 615 842 97187 33 63 98038 103 273 326 78 689 960 99005 99 195 616 97 100004 191 264 68 463 841 101202 588 930 102095 590 706 95 926 49 103172 495 584 676 104003 488 105007 42 356 760 106040 63 795 107245 437 681 798 832 18003 407 914 76 109324 976 110390 552 63 111148 52 391 655 112392 602 50 839 40 60 113196 507 872 971 73

114050 70 164 495 844 953 115008 502 40 962 784 116092 582 838 117075 121 442 721 118198 554 783 815 119121 733 120481 639 757 121240 339 673 925 122039 123611 71 124106 507 642 74 845 68 125093 192 224 396 460 944 126434 748 127165 772 128142 62 81 129177 819 29 130020 69 77 674 85 967 131341 95 534 622 98 841 85 967 132182 202 34 511 689 133059 90 199 606 134114 247 664 808 135020 105 622 136096 914 137809 925 86 138001 81 417 906 139100 489 715 820 140436 828 81 141663 887 946 142015 31 236 84 426 714 143784 952 144202 42 514 775 845 937 145065 100 668 95 997 146236 549 147516 67 91 997 148052 122 424 663 149141 529 923 150480 829 938 151268.

152984 153462 94 790 833 154251 381 794 807 900 155039 117 227 47 74 314 566 69 684 156311 440 544 157088 107 210 518 158036 42 128 463 533 86 635 938 159089 382 449 511 740 818 40 82 938 160995 383 721 67 850 71 161162 383 409 870 163067 198 762 945 164093 263 487 567 788 165052 207 82 645 166687 708 968 74 167619 895 1680646 111 314 169386 666 90 170126 98 338 91 456 93 585 866 171093 276 371 94 474 702 938 172322 520 727 173463 826 174199 246 363 413 726 992 175142 417 99 711 22 854 927 176264 316 404 637 735 839 927 87 177104 319 417 36 515 71 642 730 178092 216 90 614 66 179205 467 92 588 638 874 914 64 180251 373 90 494 852 181013 187 299 486 627 182492 791 180 183307 218 638 882 996 184060 655 185029 273 586 670 759 186006 76 816 868 187796 933 188041 148 285 554 633 52 189027 417 519 190290 826 39 915 191096 407 47 89 564 790 869 990 192062 316 84 431 942 193189 742 835 933 194074 201 408

Tabelę loteryjną podajemy bez gwarancji

Groźny wybuch kotła

Winę za wybuch ponosi łódzki fabrykant Żyd — Wybuch rozerwał ścianę drugiego piętra fabryki — 7 robotników odniosło rany

Łódź, 19. 1. — W poniedziałek o godz. 8,30 rano w 2-piętrowym budynku fabrycznym przy ul. Pomorskiej 40, stanowiącym własność firmy Laskowski i Spółka, wybuchł kocioł centralnego ogrzewania. W budynku tym mieści się na drugim piętrze fabryka sznurowadeł Izraela Zarzewskiego, zatrudniająca 15 osób. Na parterze i pierwszym piętrze mieści się natomiast fabryka szpulek Laskowskiego, zatrudniająca 50 robotników.

Gdy rano robotnicy przybyli do pracy, sala była ogromnie oziębiona z racji niedzielnej przerwy. Robotnik Tomasz Cieśliński przystąpił do rozpalania ognia, a ponieważ rury odpływowe były zamarznięte, sprężenie nastąpiło w nadmiernej ilości. Kocioł (około dwuch metrów sześciennych), rozleciał się z ogromnym hukiem. Wybuch był tak silny, że wywalił część ściany na drugim piętrze.

Zgromadzeni przy piecu robotnicy zostali zasypani gruzem i odłamkami żelaznego kotła. Na dolnych piętrach w fabryce Laskowskiego powstała panika, a robotnicy wybiegli w pośpiechu, alarmując pogotowie, straż ogniową oraz władze.

Na miejsce wybuchu niezwłocznie przybył prokurator, starosta grodzki, inspektor pracy inż. Kakowski, policja itd. Straż ogniowa zabezpieczyła w międzyczasie część uszkodzonej ściany, grożącą zawaleniem, po czym wydobyto zranionych robotników.

Ranni ciężej przewiezieni zostali do szpitala. Są to: 34-letni Tomasz Cieśliński (ul. Dzika 34), 29-letnia Helena Domagalska (Pomorska 84), 38-letnia Florentyna Pelka (ul. Brzezińska 78), 47-letnia Maria Jaworska (Brzezińska nr. 63), 42-letni Stanisław Śmiałowski (Pasterska 4), 38-letni Ber Weksler (Południowa 30). Ponadto lżej ranioną została Janina Wilczyńska (Pomorska nr. 103).

Dalsze badania specjalnej komisji z udziałem fachowych rzeczoznawców ze stowarzyszenia dozoru kotłów ustaliły, że winę w pierwszym rzędzie ponosi właściciel fabryki Izrael Zarzewski, Żyd. który też z polecenia władz został zatrzymany. Dalej stwierdzono, że winę ponosi również kierownik fabryki oraz przedsiębiorca, niejaki Motel — Żyd (Zawadzka 3), który dostarczył kotła dla centralnego ogrzewania. Kocioł ten był obliczony w przybliżeniu na maksymalne ciśnienie do 0.3 atmosfer. Tymczasem kocioł wskutek zamarznięcia rur oraz nagłego i zbyt silnego rozpalenia ognia, w chwili wybuchu znajdował się pod ciśnieniem ponad 8 atmosfer. Kocioł był sporządzony w sposób tandetny, z pominięciem najprymitywniejszych przepisów. Poza tym nie posiadał manometru, któryby mógł robotników zorientować, ile w danej chwili przed wybuchem było atmosfer i że zachodzi wobec przekroczenia ich wysokości obawa wybuchu.

Akcja straży ogniowej zapobiegła wybuchowi większego pożaru, co groziło wskutek wybuchu kotła i nagromadzenia większych ilości łatwopalnych materiałów. Straty, spowodowane przez wybuch, na razie nie zostały ustalone, są jednak bardzo poważne.

Styczeń **19** Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Henryka b., Marjusza m.
Środa: Fabiana i Sebastiana
Kalendarz słowiański
Wtorek: Ratymira
Środa: Przeździsława
Słońca: wschód 7,53 zachód 16,14
Długość dnia 8 g. 21 min.
Księżyca: wschód 10,07, zachód 24,16
Faza: Pierwsza kwadra o 21 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęc dla interesentów
od 10— 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Kahanego (Żyd) — Limanowskiego 80, Trawkowskiego — Brzezińska 56. Koprowskiego — Nowomiejska 15. Rozenbluma (Żyd) — Śródmiejska 21. Bartoszewskiego — Piotrkowska 95. Czynskiego — Rokicińska 55. Skwarczyńskiego — Katna 54, Simeckiej — Rzgowska 59.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90
Pogotowie P. C. K.: tel. 102 40
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż ogniowa: tel 8.
Teatr Miejski — „Noc w Grand-Hotelu"
Teatr Popularny — „Ich czworo".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Pasteur".
Corso — „Gdy serce przemówi".
Capitol — „Pod dwiema flagami".
Mraż — „Pokusa".
Mimoza — „Wesoła rozwódka" i „Całe miasto mówi o tym".
Oświatowy-Słońce — „Skandale milionerów" i „Kobieta bez maski".
Przedwiośnie — „Panna Lili".
Palace — „Tak się kończy miłość".
Rialto — „Allotria".
Ikar — „Szyfr 77" i „Wonder Bar".
Stylowy — „Carewicz".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 18 stycznia 1937 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: *najwyższa minus 7,1 st. najniższa minus 8,8 st. Barometr: 751,4;* tendencja: wzrost ciśnienia.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pogoda bez większych zmian, mroźno.

NOTUJEMY

Pierwsza ofiara mrozu. Mimo iż onegdaj temperatura przed południem nie przekraczała 7 stopni poniżej zera, 18-letni Henoch Buchbinder (Żeromskiego 53) odmroził sobie ucho. Nie zauważył jednak tego, a gdy po pewnym czasie chciał je potrzyć, pół muszli usznej odpadło mu. Wezwano do niego pogotowie ratunkowe.

OFIARY KRYZYSU

Porzucają dzieci. W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 nieznana kobieta porzuciła chłopczyka 4-letniego i zbiegła. Tamże Irena Makowska (Zamenhofa 28) porzuciła swe dziecko 12-letniego syna Eugeniusza Juszczaka. W tymże lokalu Maria Prośnik bez stałego miejsca zamieszkania pozostawiła troje swych nieletnich dzieci. Najciekawszym wypadkiem był występ Heleny Anioł zamieszkałej przy ul. Strzelc. Kaniowskich 3. Zrana pozostawiła chłopca swego 4-letniego, a w kilka godzin później przyprowadziła drugiego synka 3-letniego i również pozostawiła ulatniając się niespostrzeżnie. (k)

Nie przychodzą do szkoły. Mróz, jaki w ciągu ostatnich kilku dni nawiedził Łódź spowodował zmniejszenie frekwencji w szkołach, szczególnie na przedmieściach, zamieszkałych przez najuboższą ludność, oraz w podmiejskich wsiach, gdzie również zamieszkuje wiele rodzin robotniczych. Dzieci rodziców bezrobotnych, nie przybycie do szkół tłumaczą brakiem odpowiedniego obuwia lub ciepłej odzieży. Położenie pogarsza fakt, że w tych właśnie dzielnicach szkoły są rozmieszczone w sposób nieodpowiedn, przez co dzieci muszą niejednokrotnie po kilka kilometrów chodzić do szkoły. Poza tym w niektórych szkołach wskutek wadliwie pojmowanej oszczędności, ogrzewanie pozostawia wiele do życzenia, co też ujemnie odbija się na stanie zdrowotnym dzieci. Wiele dzieci narażając się na przeziębienie zdąża do szkoły jedynie z tego powodu, że w szkole prowadzone jest dożywianie najbiedniejszej dziatwy i otrzymują tam bułki, mleko, a często i obiady, które w mieszkaniu rodziców są rzadkiem zjawiskiem. (k)

JUDAICA

Żydowska afera. Władze policyjne ujawniły aferę w przedsiębiorstwie ekspedycyjnym „Ruch - Promet" mającym centralę w Stanisławowie, a oddziały w Łodzi, Piotrkowie oraz innych miastach na terenie Polski. O ile chodzi o Łódź, biuro ekspedycyjne „Ruch - Promet", właścicielami którego byli dwaj Żydzi Maurycy Waldman i Fliasz Wildner, ten ostatni z Łodzi, prowadziło znaczne obroty w oddziale łódzkim. Nadsyłano z południowej granicy owoce a w odwrotnym kierunku z Łodzi manufakturę. Kombinacje żydowskich spedytorów polegały na tym, że w deklaracjach frachtowych podawali, że wysyłane przez nich przesyłki zawierają towary inne, podlegające ulgowym opłatom przewozowym, niż te które rzeczywiście transportowano. Współwłaściciele mieli do pomocy urzędników Maurycego Szepsa oraz Chaima Heuera oraz Jakuba Matera (wszyscy Żydzi), przyczym ten ostatni specjalnie zajmował się ekspedycją przesyłek łódzkich i stale urzędował na terenie Łodzi. Spólnicy, nie wyłączając urzędników mieli udział w zyskach, czerpanych kosztem skarbu państwa, który narażony został w okresie czteroletniej niemal działalności żydowskiego biura na straty sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wszyscy wyżej wymienieni zostali aresztowani. Dalsze dochodzenie jest w toku, zachodzi bowiem podejrzenie, iż aferzyści mieli jeszcze innych pomocników na terenie poszczególnych miast.

Obłuda i demagogia na froncie łódzkim

Oszukańcze pociągnięcia socjal - komunistycznej większości przed dzisieszym posiedzeniem łódzkiej rady miejskiej

Łódź, 19. 1. — Dzisiaj, we wtorek, o godz. 19 zbiera się po raz trzeci nowa rada miejska w Łodzi. Porządek dzienny przewiduje dokonanie wyboru różnych komisyj oraz możność składania wniosków i oświadczeń. Ostatni punkt obrad, według doniesień prasy żydowskiej i socjalistycznej, ma być specjalnie wykorzystany przez radziecką większość, złożoną z Żydów, socjalistów i komunistów.

Na ostatnich zebraniach PPS w Łodzi zapadła uchwała, według której większość żydowsko-socjalistyczna ma zgłosić na posiedzeniu nagły wniosek w sprawie zniesienia remuneracji dla dygnitarzy miejskich. Dla podkreślenia ważności i nadania temu wnioskowi posmaku jakiejś specjalnej sensacji, prasa socjalistyczna poświęciła tej sprawie sążniste artykuły, usiłując specjalnie nastawić opinię publiczną i proletariat przekonać, iż socjaliści naprawdę są wrogami tłustych posadek i pensyjek w magistracie.

Demagogia żydowsko-socjalistyczna chadza krótkimi nogami i zawsze kończy się to kompromitacją. Odnośnie wniosku żydowsko-socjalistycznego w sprawie renumeracji należy stwierdzić jedną rzecz zasadniczą, mianowicie dodatkowe wynagrodzenie dla wysokich dygnitarzy miejskich, tzw. renumeracje wprowadził w życie po raz pierwszy b. prezydent socjalistyczny, Ziemięcki. Gdy weźmiemy ten fakt pod uwagę, łatwo dostrzeżemy, ile obłudy i demagogii zawiera jeden wniosek żydowsko - socjalistycznej większości, która chce pokazać, że walczy z wysokimi pensjami, podczas gdy faktycznie stara się o najlepsze i najwygodniejsze posadki dla swoich prowodyrów.

Podobnie przedstawia się obecnie sprawa z wiceprezydentami. W poprzedniej radzie miejskiej i obecnej radni-narodowcy domagali się ustalenia dwóch stanowisk dla wiceprezydentów miasta Łodzi. Proletariuszom spod znaku Marksa i Lenina było to jednak za mało i uchwalili dla siebie trzecią posadkę w myśl zasady „od przybytku głowa nie boli". Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, iż w poprzedniej radzie miejskiej większość narodowa domagała się zniesienia takich remuneracyj dla dygnitarzy miejskiej, lecz wtedy socjaliści zapomnieli o swoich obłudnych hasłach proletariackich i łącznie z burżuazją żydowską, „sanacją", zdrajcami Chrześcijańskiej Demokracji i ówczesnym komisarzem Wojewódzkim wniosek ten odrzucili.

Dzisiaj natomiast ubierają się znowu w ton proletariuszów i opinię chcą wprowadzić w błąd. W świetle tych faktów obrzydliwa demagogia żydowsko-socjalistycznej większości radzieckiej zasługuje tylko na politowanie i wzgardę. Uświadomione masy polskich robotników na obłudzie żydowsko-socjalistycznej od dawna poznały się i tego rodzaju chwyty nie osiągną żadnego celu.

*

Jak się dowiadujemy, tymczasowy prezydent miasta Godlewski na dzisiejszym zebraniu rady miejskiej ma zgłosić wniosek w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki Funduszu Pracy lub w innej instytucji bankowej w sumie 1.900.000 złotych na pokrycie niedoboru budżetowego z roku 1936/37.

KRONIKA SĄDOWA

Też „działacz". Przed sądem okręgowym odpowiadał Władysław Włodarski, pomocnik sekretarza gminy Dobra, pow. brzezińskiego. W okresie od kwietnia 1931 roku do września 1935 roku Włodarski na swym stanowisku sfałszował szereg świadectw, o niemożności wyegzekwowania grzywny z nakazów i zwrócił nakazy bez wykonania, a zainkasowane pieniądze przywłaszczył sobie. Przyjmował również podatki, na podstawie kwitów prywatnych. Ponieważ równocześnie bardzo czynnie występował jako organizator różnych imprez prorządowych, szczególnie w organizacji strzeleckiej, przeto na sprawki jego mniej zwracano uwagi. Dopiero gdy wystąpili poszkodowani, od których po raz drugi ściągnięto już raz zapłacone podatki przeprowadzono ścisłą kontrolę i Włodarskiego usunięto z urzędu. Ustalono, że w ten sposób zdefraudował on znaczną sumę, przekraczającą kilka tysięcy złotych. Sąd okręgowy skazał Władysława Włodarskiego na 1 rok więzienia.

Kary za niedozwolony handel mlekiem Zarządzeniem władz wojewódzikch na terenie 7 i 10 komisariatu P. P. w Łodzi wprowadzono przymus sprzedaży mleka wyłącznie w naczyniach zamkniętych, a więc odmierzonych butelkach, względnie z większych zbiorników, zaopatrzonych w krany. Podczas kontroli stwierdzono wykroczenia. Sporządzono protokółu 27 handlarzom, którzy sprzedawali mleko z baniek, oraz w 36 sklepach i mleczarniach gdzie również handel prowadzony był w sposób niedopuszczalny. Winni odpowiadać będą przed sądem starościńskim.

„Badacz" — szyderca ukarany. Wilhelm Scheider, przewodniczący łódzkiego oddziału stowarzyszenia badaczy pisma św. znanej sekty, propagującej bezbożnictwo, odpowiadał w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi za publiczne wyszydzanie religii, który to czyn określony jest w artykule 373 k. k. Jeszcze w 1932 roku stowarzyszenie badaczy pisma św wydał obroszurę pod tytułem „Królestwo nadzieją świata", tłumaczoną na 60 języków. W Polsce broszura ukazała się znacznie później. W broszurze użyto zwrotu „Organizacja chrześcijaństwa jest organizacją szatana i najbardziej okrutną". Zamieszczoro również bezbożniczy rysunek. Prokuratura dopatrzyła się wystepku wyszydzania religii, uznane przez Państwo Broszurę skonfiskowała i pociągnęła do odpowiedzialności karnej Scheidera, jako przewodniczącego sekty. Sąd, po rozpoznaniu sprawy, skazał Scheidera na 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA WYPADKÓW

Pociąg wpadł na wóz. W związku z wiadomością zamieszczoną na str. 5 pt. „Pociąg najechał na furmankę" podajemy nowe szczegóły. —

Na odcinku od Tomaszowa do Łodzi Kaliskiej pociąg osobowy numer 414 przy wsi Bratkowo na przejeździe wpadł na wóz Michała Leszczkiewicza, na którym jechało czworo dzieci do szkoły. Wóz został doszczętnie rozbity. Leszczkiewicz i pierwszy syn jego, wyrzuceni silną siłą z wozu, odnieśli tylko mniejsze obrażenia i na ogół wyszli z obronną ręką. Natomiast drugi syn jego został zabity na miejscu, a córka sąsiada jego Józwiakówna oraz jej brat zostali bardzo ciężko ranni. Obu odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala. Pociąg wskutek wypadku przybył na stację Łódź Kaliska z półgodzinnym opóźnieniem.

SPORT

Piłkarze łódzcy radzą

Ostatnio w sali rady miejskiej obradował łódzki sejmik piłkarski. Zgromadzenie miało przebieg naogół spokojny i trwało około 10 godzin.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zgromadzenia i sprawozdań poszczególnych działów łódzkiej magistratury piłkarskiej, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Ł. O. Z. P. N., który brzmi: „wezwać kluby o nazwach reklamujących przedsiębiorstwa przemysłowe względnie jakiekolwiek firmy handlowe lub fabryczne do zmiany tych nazw w terminie dwóch miesięcy pod rygorem skreślenia z listy członków, a to zgodnie z § 30 statutu P. Z. P. N."

Wniosek ten został przez tajne głosowanie uchwalony 619 głosami przeciwko 355. Na to K. P. Zjednoczone zgłosił sprzeciw, opierając się na tym samym paragrafie statutu P. Z. P. N., który traktuje tylko te kluby, które w ostatnim okresie powstały i przybrały nazwy swych firm czy zakładów. Zaznaczyć przy tym należy, że w ookręgu łódzkim są tylko cztery kluby fabryczne, są to: Wima, K. P. Zjednoczone, Kruszender z Pabianic i Boruta — Zgierz.

Dalszy wniosek Ł. Z. O. P. N. o utrzymanie karencji został po ożywionej dyskusji w dalszym ciągu utrzymany jednogłośnie. Przeciwko wnioskowi wypowiedział się tylko Ł. K. S. Skutkiem tego, że karencja została w okręgu łódzkim utrzymana, p. Cyll zrzekł się prowadzenia dalszych agend kapitana związkowego.

Następnie uchwalono uzupełnić 23 § postanowień P. Z. P. N. i nadać mu brzmienie następujące: „Każdy gracz może brać udział w spotkaniach towarzyskich klubu do którego się zgłosił, dopiero po potwierdzeniu go przez P. Z. P. N. Każdy gracz winien posiadać legitymację potwierdzającą tożsamość. Uwaga: gracz nie rejestrowany w kartotece P. Z. P. N. może grać na odpowiedzialność towarzystwa nawet w tym wypadku, o ile w terminie 14 dni, licząc od daty potwierdzenia odbioru karty zgłoszenia przez P Z. P. N. nie ma potwierdzeń P. Z. P. N.

Następnie według porządku dnia przystąpiono do wyboru nowych władz Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Wybory te przyniosły wyniki następujące:

Prezesem został wybrany ponownie nacz. Konopka wiceprezesem I został wybrany ponownie p. Karbowiak, wiceprezesem II został wybrany ponownie mgr. Kallenbach, skarbnikiem p. Wasiak, sekretarzami Kazimierczak i Kaczmarek, przewodniczącym W. G. i D. p. Stern, przewodniczącym W. S. S. p. Lange, kapitanem związkowym p. Otto, gospodarzem p. Ziegler.

Przy wyborze kronikarza powstało małe zamieszanie. Wystawiono kandydaturę Żyda Kaufana. Kluby polskie nie zgodziły się na tę kandydaturę i wystawiły swego kandydata p. Przygońskiego, który otrzymał 346 głosów, z chwilą kiedy jego żydowski kontrkandydat 654 głosy. Ten naogół drobny fakt najlepiej ilustruje stosunki panujące w piłkarstwie łódzkiem, gdzie kandydat Polak nie może przejść do władz, z chwilą, kiedy związek posiada prawie 50 proc. członków składających się z klubów żydowskich.

Ping - pong. W gimn. Piłsudskiego w ciągu soboty i niedzieli odbywały się rozgrywki w tennisa stołowego o mistrzostwo szkół średnich w Łodzi. Zawody te stały na dość wysokim poziomie. Tytuł mistrza zdobył Kowalczyk ze Szkoły Rzemieślniczej przed Andrzejewskim (P. Sz. Włók) i Latorejczykiem. Po zawodach mistrzowie otrzymali pamiątkowe żetony.

Boks w Łodzi i okręgu. W ciągu soboty i niedzieli Łódź i okręg miały kilka spotkań bokserskich o charakterze towarzyskim. Jedynie mistrz Łodzi I. K. P. rozegrał spotkanie mistrzowskie w Ostrowcu. Po raz pierwszy w Łodzi bawiła młoda drużyna Bałtyku z Gdyni, która rozegrała dwa spotkania, pierwsze z łódzkim Geyerem, drugie natomiast w Pabianicach z tamt. Kruszenderem. W obudwóch spotkaniach gdyńszczanie ulegli. Jako całość Bałtyk wypadł słabo. Po za Juchnickiem i Witoldem, reszta prezentowała się słabo, Michalik w półciężkiej wręcz źle.

W pierwszym dniu wyniki techniczne były następujące: w wadze muszej Usielski (G) wypunktował Sowińskiego (B), w koguciej wogóle nie odbyły się walki, gdyż gdyńszczanie nie przywieźli z sobą zawodnika w tej kategorii, w piórkowej Augustowicz znokautował w II starciu Wawrzyniaka. W lekkiej odbyły się dwie walki. W pierwszej Mikołajczyk (G) zremisował z Juchnickim (B), natomiast w drugiej Kulibabka (G) zwyciężył Leszczyńskiego przez techn. nokaut w III starciu. W wadze półśredniej Ostrowski już w pierwszych sekundach znokautował Lubeckiego, w średniej Witold nie słusznie wypunktował Mirowskiego (G). Zaznaczyć należy, że Witold był w II starciu do 6 na deski, natomiast w III nie istniał wogóle w ringu. To też wynik krzywdzi Łodzianina. W półciężkiej Wurm (G) z łatwością wypunktował słabego Michalika (B). Sędziował p. Sierota. Wynik 11:3 dla Geyera.

W drugim dniu Bałtyk wyjechał do Pabianic, gdzie rozegrał towarzyskie spotkanie z Kruszenderem. W wadze muszej Sowiński zwyciężył na punkty Kubiaka, w koguciej natomiast Rychter (K) otrzymał 2 punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W piórkowej Jarmakowicz (K) zwyciężył na punkty Wawrzyniaka (B), a w lekkiej Juchnicki wypunktował Bańkowskiego (K). W półśredniej Idasiak (K) zwyciężył na punkty Leszczyńskiego, natomiast w średniej Witold (B) poddał się w II starciu Krawczykowi (K). W półciężkiej Michalik (B) uległ na punkty Kraszewskiemu (K) zaś w ostatniej walce wagi ciężkiej Piesik (K) w II starciu poddał się Wągrowskiemu (B). Sędziował p. Chrapkiewicz. Wynik 10:6 dla Kruszendera.

W niedzielę bawiła tu również stołeczna Warszawianka, która rozegrała towarzyskie spotkanie bokserskie z żydowską drużyną Hakoahu. Pomimo wygranej, Warszawiacy wypadli słabo, choć wyraźnie lepiej od gospodarzy.

Ostatnim spotkaniem bokserskim w okręgu były mistrzowskie zawody mistrza Łodzi I. K. P. z ostrowieckim K. S. Z. O. Łodzianie w ogólnej punktacji wyszli na remis osiągając remis 8:8. Wpłynęła na to przedewszystkiem dyskwalifikacja Durkowskiego za nie przepisowe uderzenie, jednakże wynik ten nie odpowiada przebiegowi spotkania. Łodzianie powinni wygrać różnicą 10:6.



Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY-PARCELE

Dom
5 mórg prywatne, Wągrowiec. przy lesie — 5 500 wpłaty 3 500. Śpiesznie. Saja, Wągrowiec, Piaskowa 7. zd 55 118

Kamienica
wolna od stempli, trzypiętrowa dwa składy 70 000,— wpłaty 35 tys. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 59 502

4. OSOBISTE

Obelgę
rzuconą na p. Jakóba Jankowskiego z Nakła z żalem cofam i przepraszam. Wacław Szplett, Nakło. n 37 193/4

11. KUPNA

Maszynę
pisania taśmą dobrym stanie okazyjnie kupię zaraz, marka, cena. Oferty Orędownik, Poznań d 32 113

7. SPRZEDAŻE

Młode
psy Bernardyny sprzedam. Baraniak Donatowo poczta Błociszewo, p. Kościan. zd 59 294

Jadłodajnia
półwyszynk — pieczywo — bilardy — własne urządzenie, mieszkaniem, ruchliwym miejscu — 1 300. Grzegorzewski, Poznań Zielona 3 — 21 zd 56 938

Zakład
fryzjerski, dobrze prosperujący, miasto powiatowe rynek korzystnie sprzedam zaraz. Jan Przyjemski, Krotoszyn, Kaliska 2. zd 58 443

Młynowi
oddam składnice, zaprzęg w Poznaniu gratis, w zamian spółpraca, zabezpieczenie hipoteczne. — Oferty Orędownik Poznań zd 59 098

Domostwo
ogrodem owocowym miasto powiatowe, gimnazja sprzedam lub wydzierżawię, mała wpłata. Zgłoszenia Agentura Orędownika", Środa. n 37 152

Samochód
limuzynę marki Chevrolet sześciocylindrowa bardzo dobrym stanie. Władysław Wojtczak, Ostrów — (Wlkp.) Sądowa 3, m. 3. zd 59 246

Skład
spożywczy urządzeniem towarem w centrum miasta sprzedam zaraz z powodu choroby. Oferty Orędownik Poznań zd 57 764

Kompletne
urządzenie do piekarni i składu okazyjnie do sprzedania. Stanisław Gościniak, Nekla, powiat Środa. n 37 192

Cerę świeżą
odsłania krem „Sekret Piękności", Anida, usuwając stary naskórek.
P 24 359-71,153

22. ZGUBY

Grochowska
Zofia zagubiła dowód kolejowy 3329. Znalazca zwróci PKP — Ozorków. n 36 99

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
przepisową, dobrze prosperująca Poznaniu sprzedam lub wydzierżawię. Objęcie 2 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 59 312

Piekarnia
w pełnym biegu zaraz do odstąpienia, 4 km od Poznania. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 59 572

Młyn
wodno motorowy, dobra okolica motor na własność, objęcie 4.000 Minta, Pniewy, Wroniecka 4 — Znaczek. zd 59 245

Skład
skór, pracownia cholewek osiem lat prowadzony urządzeniem — wydzierżawię 30 złotych miesięcznie. Marcin Łopatka, Środa. n 37 133

Młyna
celem dzierżawy poszukuję. Pośrednicy wykluczeni. Zygmunt Górny, Grodzisk Wlkp., Nowy Rynek 17. zd 58 586

Wydzierżawię
ogrodnikowi kilka mórg ziemi mieszkanie, budynki inwentarskie tanio, blisko Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 858

25 ROZMAITE

Ondulacja
trwała 5 — zł aparatami: elektrycznym powietrznym i parowym. Łódź Nawrot 54 a Józef Podleśny. n 36 384

Chrześciańska
Wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najelegantsze fasony duży wybór Łódź Limanowskiego 38. (Aleksandrowska) w pralni n 36 974

Jasnowidz
Dżami założyciel, były dyrektor Instytutu „Poradnia Życia" w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach jak: miłości, kradzieży, loterii, spadków, zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia jeden złoty znaczkami na porto. Jasnowidz Dżami, Kraków Wielopole 3. n 36 781

26. SZUKA POSADY

b) Inni

Biurowy
początkujący, piszący maszyną (Narodowiec), prosi o pracę biurową małym wynagrodzeniem. — Beier, Środa, Hallera 16. zd 58 707

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebna
zdolna szwaczka fartuszarka i uczenica. Wiadomość Orędownik, Łódź. n 36 995

Stolarnię
wydzierżawię, 18 zł miesięcznie, z mieszkaniem. Objęcie 200. Oferty agentura Orędownika, Oborniki, Czarnkowska n 37 134

Uwaga
Pomorze! Tylko kilku starszych, pewnych obrotnych, poważna praca — przyjmie Polskie Biuro Sprzedaży Okularów, Kościan. n 37 163

Wspólnika
(czkę) do składu spożywczego dobrze zaprowadzonego 1 000,— na powiększenie zapasów towarów. Oferty Orędownik, Poznań zd 59 492

Potrzebna
panienka, władająca francuskim, współpracy widowiskowej, wysoki zarobek, stała kaucja 300,— spiesznie. Oferty Orędownik, Poznań zd 59 574

Potrzebny
trzeźwy inteligentny człowiek do pracy restauracyjnej gotówką 500—1 000,— pożyczki. Jaśkiewicz Poznań, Plac Nowomiejski 5 a. zd 59 520

Prezentujących
starszych, niemieckie — tylko na Pomorze oraz tereny Krotoszyn i Kępno — życiorys. Agencja Orędownika, Kościan. n 37 162

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 20 stycznia.

6.30 audycje poranne: **11.30** — audycja dla szkół: **11.57** sygnał czasu; **12.03** muzyka popularna w wyk. ork. wojskowej pod dyr. kpt. Maksymiliana Chmielewicza (z Poznania): **12.40** dziennik południowy; **12.50** „Obrona domu rodzinnego przed atakiem gazowym" — pogadanka, wygł. Janina Janicka: **15.00** wiadomości gospodarcze: **15.15** programy lokalne: **16.10** „Czym jest twój tatuś?" — „Piekarzem" — audycja dla dzieci (z Wilna): **16.25** koncert orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego: — **17.00** „Rola marynarki wojennej" odczyt Mieczysława Zydlera: — **17.15** koncert solistów. Wykonawcy: Aleksander Bielakow (śpiew) Kazimierz Blaschke (wiolonczela) **17.50** „Obrazek z życia miasteczka" — felieton (ze Lwowa): **18.00** pogadanka aktualna: **18.10** wiadomości sportowe: **18.20** programy lokalne; **18.50** „Nie marnujmy czasu i młodości" — pogadanka — wygł. gospodarz Lucjan Markowski (Łódź nadaje aud. lok.); **19.00** „Pojedynek Dowejki z Domejką" — opowiadanie Melchiora Wańkowicza: **19.20** program lokalny: **20.35** chwilka biura studiów: **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: **21.00** „Opowieść o Chopinie" — VIII wieczór — „Zima na Majorce" — w oprac. Witolda Hulewicza. Przy fort. Stanisław Szpinalski: **21.40** Ernest Chausson: Koncert podwójny na skrzypce i fortepian op. 21 D-dur: **22.20** muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej".

KRAJOWE

Środa, 20 stycznia.

Warszawa — 15.15 uwertury i fantazje operetkowe — muzyka z płyt: **15.55** „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel: **18.20** koncert reklamowy: **18.45** program na jutro: **19.20** muzyka lekka (płyty); **23.00—23.30** muzyka taneczna (płyty).

Lwów — 14.30 „Potpourri operetkowe" — płyty: **15.15** koncert reklamowy: **15.30** lwowskie wiadomości bieżące: **15.35** parafrazy operetkowe — płyty: **15.45** skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego: **15.55** „Kilka wesołych foxtrotów" — płyty: — **18.20** „Walce Jana Straussa" — płyty: **19.20** „Mikrofony na próbie opery — transmisja z życia" Przy mikrofonie sprawozdawczym — Jerzy Tepa (do Krakowa): — **19.40** koncert mieszany. Wykonawcy: Ukraiński kwartet żeńskich rewellersów „Bohema" — pod dyr. W. Baltarowicz (do Krakowa): **22.20** skecz „Wielkie zmartwienie małej pani" według G. Courteline'a (do Krakowa): — **23.00—23.30** muzyka taneczna — (płyty).

Toruń — 13.00 wszystkiego po trochu (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.35** wiadomości społeczne **15.40** z popularnych utworów Mozarta (płyty): **16.00** „Wartości regionalne druków pomorskich" pog. wygł. Zygmunt Mocarski: **18.20** pogadanka „W świetlicach dla bezrobotnych": — **18.25** muzyka polska (płyty): **18.45** program na jutro: **19.20** — „Wieszczka snów", słuchowisko dla dzieci Władysława Surzyńskiego — opracowanie muzyczne autora: **19.50** motywy hiszpańskie (płyty).

Katowice — 13.00 koncert życzeń (płyty): **13.15** koncert południowy w wyk. orkiestry Bohem (płyty): **13.58** wiadomości giełdowe: **15.15** koncert reklamowy: — **15.36** życie kulturalne Śląska: — **15.40** Jan Kiepura i Józef Schmidt (płyty): **18.20** „Rodzice mają głos": **18.35** arie w wyk. Enzo de Muro Lomanio — tenor (płyty): **18.45** program na jutro: — **18.50** „O pracy Kółka Rolniczego" — pogadanka dyr. Eugeniusza Horaka: **19.20** koncert kameralny wykonawcy: Grzegorz Turkowski flet. Aleksander Brachocki — fortepian. **19.40** „Najbardziej ruchliwy dworzec kolejowy w Polsce" — felieton — wygł dr. Władysław Dzięgiel: **19.50** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos.."

Kraków — 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze: **14.05** muzyka popularna (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.30** głosy słowików (płyty): **15.55** „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego **16.05** wiadomości z dnia... **18.29** muzyka lekka (płyty): **18.45** program na dzień następny: **19.20** — „Mikrofony na próbie opery" — tr. z życia, przy mikrofonie sprawozdawczym Jerzy Tepa (ze Lwowa): **19.40** koncert mieszany: **20.20** skecz: „Wielkie zmartwienie małej pani" według G. Courteline'a (ze Lwowa).

Łódź — 13.00 zabawa w karczmie (płyta za płytą): **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15.15** koncert reklamowy: **15.40** pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej: **15.55** utwory A. W. Ketelbey'a (płyty): **18.20** fragmenty operowe (płyty): **19.20** utwory Mieczysława Karłowicza (płyty): **19.45** życie m. Łodzi — „Sprawy kulturalne w Łodzi" — wygłosi dr Narycz Łubnicki: **20.00** orkiestra Władysława Krajkowskiego Transmisja z restauracji „Roma" w Łodzi.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środę:

15.00 Praga. Koncert ork. „Fok" **16.30 Beromuenster.** Koncert popularny od **17.00** kameralny.
17.30 Droitwich. Transm. z Waszyngtonu objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta.
18.00 Beograd. Koncert ork. — **Berlin.** Wesołe popołudnie muzyczne z Frankfurtu. Budapeszt: Muzyka salonowa. **Leningrad.** — „Beethoven" koncert monografia. **Ryga.** Transm. z Waszyngtonu.
19.00 Frankfurt. Utwory Lortzinga w wyk. ork **19.05 Tuluza.** Koncert ork. wojskowej. **19.15** — **Beromuenster.** „Don Kichot" suita Telemana: **19.20 Praga.** Koncert ork. wojskowej. **19.30 Sztokholm.** „Po wiedeńsku" wesoła audycja muzyczna. **Kowno.** — „Clivia" opt. Dostala.
20.00 Budapeszt. Koncert ork **Droitwich.** Utwory fort Faurego. **Kopenhaga.** Koncert ork. **Leningrad.** Sonata Chopina na fort. i wiolonez. **Lublana.** Transm. z opery. **Monte Ceneri.** „Maleńki domek", baśń muzyczna Mosera. — **Praga.** Muzyka jazzowa. **20.35** — **Sottens.** Koncert symf. **20.40** — **Rzym.** „Tosca" op. Pucciniego (tr. z La Scali). **20.45 Praga.** — „Borys Godunow" op. Mussorskiego (akt II). **Sztutgart.** Wieczór Schubertowski (VIII).
21.15 Koncert symf. (tr. z Queens Hall — festival Haendla. **21.45 Radio Paris.** Jaś i Małgosia" baśń muz. Humperdincka
22.00 Mediolan. Współczesna muzyka włoska

Humor zagraniczny



— A mówiłem Mariannie, żeby nie stawiała butelki z benzyną obok ognia, bo może być nieszczęście.
— Eh, proszę pana, ja tam nie jestem przesądna. (x)

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY
Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, u listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.
Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.
Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

64)

Natomiast w wypadku jego skazania nie trudno będzie snuć wnioski, że zależało mi na usunięciu rywala... Niedobrze jest... — stwierdził. — Może lepiej to wszystko odłożyć na później...

W tej chwili dało się słyszeć lekkie, nerwowe pukanie do drzwi. Zarewicz poderwał się od biurka i pobiegł do drzwi.

— Proszę! — wymówił z niespotykanym u niego odcieniem w głosie.

Zaledwie jednak drzwi się uchyliły, prokurator z trudem zdołał się opanować, aby w niewłaściwy sposób nie wyrazić swojego niezadowolenia. Na progu bowiem ukazała się podstarzała biuralistka z kancelarii sądowej, przysłana po odebranie jakiegoś papierka.

Gdy wychodziła, Zarewicz posłał za nią wiele mówiące spojrzenie i w zdenerwowaniu począł długimi krokami przechadzać się po pokoju. Nie próbował już kontynuować rozpoczętej zaledwie pracy, wiedząc z góry, że nie jest zdolnym do żadnego myślowego wysiłku.

W ten sposób upłynęła jeszcze jedna godzina i prokurator począł zdradzać coraz większe zniecierpliwienie, którego nie starał się nawet ukrywać przed wchodzącymi co jakiś czas urzędnikami.

Aż wrszecie, kiedy Zarewicz, spoglądając co chwila na zegarek, począł tracić nadzieję, aby Jadwiga wogóle dzisiaj zjawiła się w jego biurze, na progu ukazała się zgrabna figurka oczekiwanej z utęsknieniem kobiety.

I gdyby Próchnicka nie była obarczona ponurymi myślami, jakie w ostatnich czasach nie opuszczały jej prawie wcale, niewątpliwie zauważyłaby nagłe, radosne ożywienie, jakie wypłynęło na oblicze Zarewicza.

— Proszę bardzo... proszę... — wskazał jej miejsce obok biurka, siadając naprzeciw niej w swym fotelu.

— Dziękuję — odparła bezdźwięcznie, korzystając z zaproszenia prokuratora.

— Przypuszczałem, że nie będę miał szczęścia oglądać dzisiaj panią — przemówił, osładzając swą zwiędłą twarz przymilnym uśmiechem.

— Nie chciałam pana prokuratora nachodzić tak zaraz z rana — tłumaczyła. — Zawsze w tych godzinach jest więcej pracy, jak sądzę.

— To prawda, ale dziś dosłownie od przyjścia do biura nie ruszyłem nawet palcem, jak się to mówi — odpowiedział z uśmiechem. — Myślałem tylko o pani i złościłem się na pełznące żółwim krokiem wskazówki zegarka.

— Czy pan prokurator był łaskaw zająć się wiadomą sprawą? — przypomniała mu cel swojego przybycia, puszczając pozornie mimo uszu dość niedwuznaczne słowa Zarewicza.

— Czy pani mogła inaczej myśleć? — odpowiedział pytaniem, niezadowolony trochę, że Próchnicka tak obcesowo przystępuje do rzeczy.

— Więc? — rzuciła mu to krótkie pytanie.

— Pani przypuszczenia potwierdziły się w całej rozciągłości — odpowiedział. — Skomunikowałem się telefonicznie z Radą Adwokacką w Warszawie, skąd otrzymałem odpowiedź, że istotnie taki jegomość nie figuruje na liście członków tej instytucji. Stąd prosty wniosek, że jest to tylko zwykły oszust, żerujący na ludzkiej naiwności. Cieszę się, że pani przewidywania okazały się prawdziwe — uśmiechnął się, podnosząc na nią spojrzenie swych piwnych oczu.

— Przypuszczam, że pan prokurator zarządził dochodzenie w tym kierunku — wyraziła swe zdanie.

— A bezwzględnie — odparł skwapliwie. — Chociaż trudno jest w tym wypadku liczyć się z możliwością przyłapania tego oszusta. Należy prawdopodobnie do szajki międzynarodowych przestępców i dawno już zwiał za granicę. Zresztą dla pani nie jest to chyba w tej chwili sprawą najważniejszą — zauważył.

— Dla mnie to jest bardzo ważne — powiedziała Jadwiga. — Jak już panu prokuratorowi wspomniałam wczoraj, jestem głęboko przekonana, że schwytanie i całkowite zdemaskowanie Grochulskiego otworzy Burskiemu drogę do wolności.

— Chciałbym w to wierzyć, panno Jadwigo, ale po co się łudzić... Pani kieruje się w tych sprawach tylko uczuciem, lekceważąc to, co jest najważniejsze: fakty. Nad sprawą pana Burskiego strawiłem wiele długich dni i nieprzespanych nocy, a jednak nie mogę znaleźć nic na jego obronę. Proszę mi wierzyć, że do tego zagadnienia podchodzę nie tylko z rozumem, ale i z sercem. A serce właśnie każe mi być bezwzględnym wobec tej podwójnej zbrodni...

— Podwójnej? — przerwała mu kobieta z drżeniem głosu.

— Tak; jest to zbrodnia podwójna — potwierdził Zarewicz. — Pan Burski nie tylko popełnił zwykłe, ordynarne morderstwo na osobie niewinnego człowieka, ale złamał i życie pani, jak należy przypuszczać. Pani go przecież kochała...

— Kocham go dziś tak samo — przerwała mu powtórnie, podnosząc do góry swą kształtną główkę, spowitą kędziorami jedwabnych włosów.

— Tym gorzej — wyraził swoje zdanie prokurator.

Spojrzała na niego ze zdziwieniem, nie rozumiejąc tego powiedzenia.

— Co pan prokurator ma na myśli? — zapytała.

— Przecież to takie proste, panno Jadwigo — odpowiedział z dozą pobłażliwości w głosie. — Nie robiłem i nie robię i dziś przed panią tajemnicy, że nie ma najmniejszych szans, aby pani narzeczony mógł zostać na rozprawie oczyszczony ze stawianych mu zarzutów. Współczuję pani szczerze i chciałbym, aby pani w tym nieszczęściu znalazła we mnie przyjaciela.

Uśmiechnęła się blado. — Czy to nie wygląda na paradoks, aby oskarżony szukał w prokuratorze przyjaciela?...

— Nie oskarżony, tylko pani — skorygował.

— To wszystko jedno. Pan wie przecież dobrze, że cios, jaki uderzył w Stanisława, równie boleśnie dotknął i mnie. Cierpienia nasze są jednakowe...

— Jest pani zbyt egzaltowaną, panno Jadwigo. Nie dziwię się zresztą temu, ale należy wytężyć wszystkie siły i przy pomocy jakiejś życzliwej pani osoby otrząsnąć się ze zgubnego stanu apatii i zwątpienia. Tamto przepadło i trzeba się pogodzić z losem, który może nagrodzi pani w niedalekiej przyszłości ten dotkliwy cios, jaki ugodził panią z winy kogo innego. Pani jest młoda i mało doświadczoną. Czas zabliźni ranę serca i będzie pani znów szczęśliwa...

— Nie, panie prokuratorze — potrząsnęła przecząco głową. — Tej rany nie zdoła uleczyć nikt, prócz niego... — nakryła oczy firanką koronkowych rzęs i popadła w bolesne zamyślenie.

Zarewicz przyglądał jej się teraz z wzrastającym uczuciem pożądania. Śledził każdy niemal rys jej pobladłej twarzyczki i wydawało mu się, że mimo odmalowanego smutku na jej obliczu, zjawiła się tutaj, aby opromienić jego osamotnione serce i napełnić go najwyższym rozradowaniem.

— Oto kobieta... kobieta-cud, która kocha zbrodniarza... — rozmyślał. — Wygląda to na bajkę z tysiąca i jednej nocy.

Jadwiga jakby ocknęła się ze snu.

— Pójdę już, panie prokuratorze — szepnęła, podnosząc się ociężale z fotelu.

— Dlaczego pani odchodzi? — zapytał, a w głosie jego czuć było prośbę. — Niech pani jeszcze zostanie; chciałbym coś uczynić dla pani... dla pana Burskiego — poprawił się.

— Wobec pańskiej niezachwianej wiary w winę Stanisława mogę tylko prosić o jedno — powiedziała — a mianowicie, aby pan prokurator zechciał zająć się szczerze przychwyceniem „adwokata" Grochulskiego. Pan prokurator odnosi się do tego z wielkim sceptycyzmem, ja jednak wyczuwam, że tutaj leży klucz do rozwikłania tej niezwykłej zagadki, której ofiarą padł mój narzeczony. Ja o to bardzo proszę...

— Proszę nie wątpić ani chwili, że zrobię wszystko, co tylko będzie w mojej mocy — zapewniał ją, kładąc rękę na piersiach. — Niezależnie jednak od tego, chciałbym uczynić coś, co mogłoby bezpośrednio przyczynić się do poprawienia pani samopoczucia...

Nie śmiała domagać się bliższych wyjaśnień, lecz serce jej poczęło uderzać coraz żywiej i niespokojniej. Przecież ten człowiek, który tak niedwuznacznie i całkiem bezpośrednio ubiegał się w tej chwili o jej względy, był prokuratorem. Od niego zależało tak wiele. I przecież on, a nie kto inny ma udowadniać przed kompletem sędziowskim rzekomą winę Stanisława. A ten sam człowiek ma teraz dla niej w swych oczach, które mają ciskać gromy świętego oburzenia na głowę Stacha, tyle ciepła i cichej, ukrytej na dnie gorącego serca tęsknoty.

— On mógłby zrobić wiele — stwierdziła w myśli — ale czy zechce? Czy potrafi dla jej uśmiechu popełnić to, co w przekonaniu suchych, jałowych paragrafów kodeksu nazywa się nadużyciem, czy sprzeniewierzeniem?... I czy ona ma prawo o to go prosić, skoro wie, że ten człowiek, wierząc niezachwianie w winę Burskiego, popełniłby świadome przestępstwo?...

W tych więc warunkach Jadwiga nie śmiała pytać Zarewicza, na czym ma polegać jego pomoc, a ten nie kwapił się z odpowiedzią, jakby nie mając odwagi wyznać w słowach swoich myśli. Czując jednak na sobie ciekawe i niespokojne zarazem spojrzenie Próchnickiej, przemówił wreszcie z pewnego rodzaju zażenowaniem:

— Chciałbym, aby pani uwierzyła w winę pana Burskiego i przekonała się, że ten człowiek nie wart tej wielkiej i szczerej miłości, jaką go pani obdarza. On kocha inną i tu leży bezpośrednia przyczyna całej tragedii... Mogę pani służyć dowodami — dodał szybko, obawiając się, że Jadwiga może zaprotestować.

Ale jego słowa, podyktowane pozornie szczerą troską o jej spokój i dobre samopoczucie, ukłuły ją boleśnie prosto w serce. Rozbudziły przytłumione wspomnienia. Wiedziała dobrze, co prokurator ma w tej chwili na myśli, a nie miała dostatecznych argumentów, aby odeprzeć jego twierdzenia. Była wprawdzie głęboko przekonana, że krótkotrwały flirt Stacha z tamtą kobietą nie miał najmniejszego wpływu na tragedię Grzywaka, jednakże już samo to wspomnienie sprawiło jej niewypowiedziane cierpienie.

— Nie chcę żadnych dowodów, panie prokuratorze — odpowiedziała. — Wiem, co pan ma na myśli, lecz nie sądzę, aby Burski nie wyjawił wszystkich okoliczności, towarzyszących jego krótkotrwałej znajomości z tamtą kobietą.

— Myli się pani bardzo — zaprzeczył z ożywieniem. — Pan Burski pod tym względem milczy uparcie, co również ma swoją wymowę. Ale nie roztrząsajmy tych spraw — zaproponował, widząc, iż ostatnie jego słowa wywarły przygnębiające wrażenie na tej egzaltowanej kobiecie. — Zresztą to samo przyjdzie — powiedział niezbyt jasno, co spowodowało nowe pytanie Próchnickiej.

— Co pan prokurator ma na myśli?...

— Pani obecny stan, panno Jadwigo — odpowiedział. — O ile zechce pani być na rozprawie, w co nie wątpię, przyjdzie pani do przekonania, że miałem rację w stu procentach.

— Nie, panie prokuratorze — zaprzeczyła z mocą. — W niewinność Burskiego będę wierzyć nawet wtedy, gdyby on przyznał się publicznie do niepopełnionej zbrodni. Nie jest to wykładnikiem moich gorących uczuć, jakie żywię dla niego, lecz wynika z gruntownej znajomości tego szlachetnego, choć pozbawionego silnej woli, człowieka. Kto wie, czy pan, panie prokuratorze, nie zmieni swojego zdania o nim po rozprawie.

Zarewicz uśmiechnął się blado. Nie odpowiedział nic na słowa Próchnickiej, lecz zamyślił się przez chwilę.

— Pani wie, że pana Burskiego uwolnić nie mogę — przemówił wreszcie. — Mogę jednak dla pani zrobić wszystko, co leży w mej mocy, poza tym jednym wyjątkiem. Jakie więc jest pani życzenie w tej mierze? — zapytał.

— Pan prokurator jest dla mnie zbyt uprzejmym — odpowiedziała, obdarzając go spojrzeniem pełnym wdzięczności. — O cokolwiekbym jednak prosiła, mając na względzie dobro narzeczonego, będzie to wobec pańskiej niezłomnej wiary w winę Stanisława, przekroczeniem służbowym. Tak mi się przynajmniej zdaje...

— Niekoniecznie.

— Wiem. — Może pan prokurator zezwolić na moje widzenie się z oskarżonym, lecz o to nie zamierzam prosić. Pragnę oszczędzić bólu nie sobie, lecz jemu... zobaczymy się na rozprawie.

Jadwiga powstała z krzesła i wyciągnęła do Zarewicza rękę. Ujął ją skwapliwie i zatrzymał dłużej w swej dłoni. Wiedział, że odchodzi, a w oczach jej widać było całą głębię tłumionego wewnętrznie bólu. W swym cierpieniu, które rozsiadło się na jej obliczu, wydawała się jeszcze piękniejszą. Serce Zarewicza ścisnęło się nagłym skurczem. Jak wiele dałby w tej chwili za to, aby ulżyć cierpieniu tej kobiety. Nie myślał już nawet o tym, czy obdarzyłaby go za to bodaj uczuciem wdzięczności. Sam fakt uczynienia czegoś dobrego dla niej sprawiłby mu pełnię niewysłowionej rozkoszy. A jednak... skrępowany sztywnym paragrafem, zdawał się być bezsilnym.

— Proszę nie mieć do mnie żalu — wyszeptał, ściskając jej drobne, rasowe palce. — Chciałbym zrobić wiele... ale nie mogę...

— Rozumiem pana — odpowiedziała i łzy zaszkliły jej się pod powiekami.

W poszukiwaniu prawdy

List, jaki Jadwiga zastała na biurku po powrocie do domu, zaintrygował ją niepomiernie.

Szybko rozerwała kopertę i spojrzeniem zawisła na drobnych rządkach niezdarnego, kobiecego pisma.

Szanowna Pani!

Kobieta, która jak ja wyrządziła pani tak straszną krzywdę, nie powinna mieć odwagi pisać do Pani. Jeśli jednak zdecydowałam się na taki krok, to w trosce o Panią i drogą Jej osobę. Nie chcę, bo nie mam odwagi i prawa rozwodzić się szerzej nad tą sprawą, która za moją wyłącznie przyczyną pociągnęła za sobą wręcz katastrofalne następstwa, których rozmiarów nie da się jeszcze przewidzieć. Uczyniłam to pod wpływem pierwszego odruchu. Dziś jednak żałuję serdecznie tego potwornego postępku i staram się naprawić wyrządzoną Pani krzywdę. Powtarzam jeszcze raz, że nie chcę podawać bliższych szczegółów operując tylko ogólnikami, aby to nie pociągnęło za sobą niepożądanych dla Pani następstw. Zapewniam tylko, że w bardzo niedalekiej przyszłości przekona się Pani o prawdziwości moich słów i po tych strasznych chwilach nadludzkich katuszy, jakie przechodziła Pani z mojej winy, szczęście napowrót uśmiechnie się do Niej. Proszę więc być dobrej myśli i nie zdradzić się przed nikim z treści niniejszego listu.

Nieszczęśliwa.

Jadwiga przeczytała list dwa razy, jednakże nic z niego nie rozumiała. Dopiero w miarę tego, jak rozważała po kolei wszystkie możliwości i przypuszczenia, poczęła wyrabiać sobie pewien sąd o tym niezwykłym liście.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RZECZ DZIEJE SIĘ W ŁODZI

NA SŁUŻBIE U ŻYDÓW

Sztuka nie w jednym akcie

Napisał Stanisław Statkiewicz — Ilustrował Florian Klemiński

(DOKOŃCZENIE)

Kapitałow:
Pójdź tu, na tu, tu do nogi.
(Psy zbliżają się pokornie ku Żydowi; on odtrąca ich nogą i krzyczy):
Nie do stołu, stać przy ścianie.
(Pies pierwszy próbuje warczeć).
Kapitałow:
Bo bambusem sprawię lanie.
Tam warować mi pod ścianą,
przy niej stanąć!
Psy parszywe!
Masonow:
Towarzyszu Zenperowicz,
spełniliście me wskazania
wedle krzyżów usuwania,
wedle księży?
Rzuciliście między ludem
zmyślone ich nieprawości?
Zenperowicz:
Rozrzuciłem jak psom kości.
Początkowo szło mi z trudem;
nawet mi sprawiono wnyki.



Była wódka i kiełbasa...

Masonow (strwożony):
Kto ci sprawił?
Zenperowicz (płaczliwie):
A-a-a-akademiki!
Teraz to już mam ochronę.
Masonow:
Kto ochrania?
Zenperowicz:
Pan M. Worpowicz.
(Po chwili):
Teraz mi lepiej idzie,
tylko jeszcze mam kłopoty,
tylko jeszcze mam kłopoty,
brak mi złota.
Masonow daje znak Kapitałowi, ten podaje Zenperowiczowi kiesę.
Masonow:
Bierz.
Zasłużyłeś dobrze na to.
Słyszałem o twych zebraniach
antyksiężych.
Robisz dobrze.
(Zenperowicz siada.)
Masonow (do socjalisty):
Socjalisto! Jak ci idzie?
Bolszewicki:
Prędko gadaj.
Socjalista:
Na wsi to mi idzie marnie,
przeżywam ciężkie męczarnie,
chłopy gonią.
Zato w Łodzi sobie hasam,
była wódka i kiełbasa,
stawiał Maks Korn, Kapitałow,
stworzyliśmy „front ludowy".
Większość komunistów w radzie,
coraz słabiej,
coraz rzadziej,
my sami głos zabieramy.
W łódzkiej radzie jest komuna,
obóz wielki i nikogo.
Tak radośnie mi i błogo.
Mamy pensje podwyższone,
prezydenta i trzy wice,
wywrócimy Łódź na nice,
w mig zrobimy ją czerwoną,
już pochodnie nasze płoną.
W marcu będzie strajków kopa,
w całej Łodzi, w całym kraju.
Jeszcze zadrży Europa
od odgłosów mojej wrzawy.
Widzę płomień wielki, krwawy,
widzę, cała Polska płonie,
widzę jak siedzę na tronie,
endek w pętach, w kraju „Czeka",
krwi endeckiej płynie rzeka,
grają wściekle karabiny.
Jam jest pan w kraju jedyny,
ja, nikt więcej!
(Żydzi trącają się łokciami, uśmiechając się ironicznie. Bolszewicki tarza się od śmiechu.)
Dobrze, dobrze, ha, ha, ha!
Masonow:
Cicho ośle, widzisz oczy
mu czerwona chusta mroczy.
Przez nią nawet nas nie widzi,
niech się łudzi, czy my, Żydzi
tylko będziem tu panami,
maniak zginie za kratami,
lub od kuli z ręki naszej,
tak to zginie państwo Lasze.
Nie będzie ogólno ludzkie,
ale nasze, państwo judzkie.
Do Kapitałowa:
Czerwonemu dodaj złota,
niech w nim walki wre ochota,
niech nam wodę na młyn garnie
i niech przy tym zginie marnie.
Niech się goj z gojem okrwawi.
On tym złotem się udławi.
Co nasze, nigdy nie zginie,
wróci do nas z procentami.
Kapitałow daje złoto.
Prasower:
Ja ze swymi pismakami,
komunisty i złodzieje,
W tęczowy płaszcz przyodzieję,
jak Hiszpanii podpalacza.
Z gojów nędzy i rozpaczy
na świat cały się wyśmieję.
Ja ich będę karmił śliną,
Aż zatrują się i zginą
od tej strawy co im podam.
Prawda sforo i pismaki?
Pismaki:
Prawda, co każesz, zrobimy.
Pluć będziemy co się zmieści,
zdechnie, zginie od boleści
ten, kogo ty opluć każesz.
Prasower:
Dobre macie wychowanie.
Kapitałow, daj im grosze;
nie od razu, lecz potrosze,
tak, aby nie zdechli z głodu.
(Kapitałow rzuca im pieniądze.)
Psy!
Czy wy rozum macie ludzki?
Psy:
Nie.
Rozum ma pan Kapitałow.
Kapitałow:
Czy szczekacie?
na tego kogo wam wskażą?
Psy:
Szczekamy.



Teraz leżeć i warować...

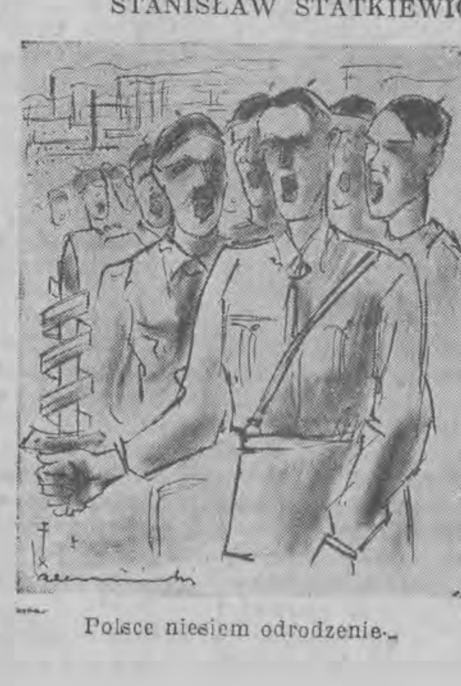
Kapitałow:
No to szczekać, plemię wraże,
teraz leżeć i warować,
kły szykować do gryzienia.
Żreć macie w kuchni koszernej.
Za służenie stałe, wierne
nagroda was nie ominie.
Pierwszy pies nastawia łapę. Przyjacielsko szczerzy kły, zbliża się do Kapitałowa; Kapitałow wręczając mu pieniądze:
Masz i waruj, sukinsynie,
szczekać, gryźć, to twe psie prawo,
gazrurami machać żwawo.
Jak pan każe, to nie zwlekać,
jeno warczeć, gryźć i szczekać.
Nie, to kopnę.
Psy odchodzą pod ścianę. Wpada lew holenderski.
Lew Holenderski:
Towarzysze, wieści z rady,
na endeków padł strach blady.
„Front Ludowy" triumf święci,
wiwat nasi prezydenci!
Jest zwycięstwo, jest pociecha,
jeno towarzysza Zdziecha
troszkę wzięli i przymknęli.
Lecz me serce sze weseli,
Tyle mamy fajn foteli,
prezydenty i ławniki,
domy, sklepy i fabryki.
Łódź już nasza, Polska nasza,
bez wystrzału, bez pałasza
mi ją wzięli, jak Jerycho;
teraz obóz będzie cicho.
Teraz endek, ten głaz młyński,
Co nam tak gniótł piersi nasze,
jak lew, tygrys abisyński.
Ja ten kamień sam wyrzucę.
Goliat, Samson, ja nauczę
Polskę całą gdzie go złożyć...
Mój potężny nos to czuje,
Ja tej chwili muszę dożyć.
Mi na łódzkim bruku górą!
(Siada zmęczony i sapie.)
Wstaje socjalista i wyciągając przed siebie ręce, mówi:
Przybywajcie towarzysze,
Barlik, Dratew, Szewc i Walczyk.
Będziemy tu razem walczyć
o dobro roboczej klasy.
Wchodzą towarzysze, Barlik, prezydent, oraz Dratew, Szewc i Walczyk, wiceprezydenci czerwonego ratusza.
Socjalista:
Dobroczyńco, Kapitałowie,
oto czterej ci panowie,
najwierniejsze wasze sługi,
wciąż walczyli przez czas długi.
Wódz im był Karol Morduchaj
(Płomieniec czerwony buhaj).
Weszli oni do ratusza.
Towarzysze, hulaj dusza!
Na endeków skręcim bicza.
Wiwat klasa robotnicza!
I towarzysz Kapitałow.
Wiwat inni towarzysze,
których tu siedzących słyszę.
(Maca Żydów po brodach.)
Towarzysz Barlik:
Towarzysze, na wieczną chwałę,
wielkie, potężne, wspaniałe
odnieśliśmy zwycięstwo.
Prezydenckie nasze trony,
Nasz ratusz łódzki, czerwony.
Niech nam żyją!
Dratew, Szewc i Walczyk razem.
Niech endecką mafię bije.
Wśród czerwonych naszych żarów.
„Lwów Polskiego Alkazaru",
tych wypchanych.
Wchodzą nagle radni narodowcy, w jasnych koszulach: Czernik, Belka, adw. Klikar, adw. Kowalski, adw. Szwajdler, Płóciennik.
Adwokat Klikar:
Wy i wypchanych się boicie,
tchórze, przed kukłami drżycie.
A co będzie, kiedy grzywę
zjeżą tutaj lwy prawdziwe!?
Oto stoją, cóż wy na to?
Lew Holenderski (struchlały):
Aj policja, wielki obóz
Kapitałow:
Gewałt, pogrom, hej psy nasze.
Pies 1:
Panie Klikar, won stąd, słyszysz?
Jazda, zmykaj do Berlina.
Adw. Kowalski (uderzając psa kijem):
Ty do budy, to ci starczy.
Tam wyj, wara tobie warczeć
Żydy, precz do Palestyny!
Nie wy, lecz my tu panami.
Gość, co gospodarza plami,
nie wart żyć pod polskim dachem.
Nawet i z świnią w chlewie.
Precz, cuchnące wy łachudry!
Lew Holenderski (stawiając nogi szeroko):
Oj, litości, ja już idę.
(Wychodzi ostrożnie i sztywno. Radni narodowcy zatykają nosy.)
Adw. Kowalski dobiega do socjalisty, zrywa mu czerwoną opaskę z oczu. Barlik z Żydami chce temu przeszkodzić. Wywiązuje się zacięta walka. Radni narodowcy wyciągają adw. Kowalskiego z rąk rozwścieczonych Żydów. Socjalista przeciera oczy ręką, patrzy po Żydach, jakby ich dopiero ujrzał.
Adw. Kowalski:
Patrz, szaleńcze, komu służysz.
Służ tak dalej, służ tak dłużej,
tym co cię wywiedli w pole.
Wysłużysz Polsce niewolę.



Patrz szaleńcze, komu służysz...

A śmierć sobie, Żyd ci katem.
W piątym roku tyś z caratem
do rozprawy krwawej stawał,
Żyd cię szpiclom zaprzedawał,
Żyd w zaułek zaprowadził,
Żyd cię zdradził,
Żyd cię skłócił z narodowcem,
twoim bratem.
Tyś o Polskę niepodległą,
walczył wtedy.
Jakie jej dziś czynisz biedy,
to sam osądź!
Patrz, Hiszpania, jak się krwawi.
To Żyd sprawił.
(Socjalista ukrywa twarz w dłoniach.)
Adw. Kowalski:
Zostawiam cię boskiej pieczy,
tylko Bóg cię może leczyć,
Jego litość,
Jego Anioł Miłosierdzia,
co nad polskim płacze krajem,
Bóg ci czas pokuty daje.
Hej, szaleńcze!
(Do Żydów):
A wy tutaj czego jeszcze?
Precz, szatani!
Do piekielnych won otchłani.
Żydzi uciekają w popłochu. Za nimi Barlik, Szewczyk, Dratew i psy; socjalista zostaje.
Czernik:
Lećta, szczury, jak lecita.
Przyjdzie czas, że opuścita
całą Polskę. Jo to widzę.
(Wpatruje się w rysujące się z daleka kominy fabryk. W dali słychać śpiew.)
Ależ o Panie oni niewinni!!
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz.
Inni szatani byli tam czynni.
O, rękę karaj, nie ślepy miecz.
Socjalista, podnosząc głowę, wolno skanduje wyrazy:
Hej, Ujejski prawdę śpiewał.
Gdzie się ona dziś podziewa?
Adw. Szwajdler:
Przykryli ją warstwą sadzy
ci co darli się do władzy.
Belka do socjalisty:
Odkryli ją ci nędzarze,
Wielkiej Polski przednie straże.
Słyszysz, ich pieśń grzmi i huczy,
Ona cię rozumu uczy.
Jej posłuchaj!
Socjalista słucha. Od strony fabryk dochodzi potężny śpiew.
Polsce niesiem odrodzenie,
Depczem podłość, fałsz i brud,
W nas mocarne wichry tchnienie,
W nas jest przyszłość, z nami lud.
Narodowcy stawają na baczność. Wchodzi reszta radnych narodowych i tłum robotników. Wszyscy śpiewają. Socjalista nie śpiewa, nie może jeszcze. Może zaśpiewa kiedy indziej. Narodowcy śpiewają coraz potężniej.
Zasłona spada.

STANISŁAW STATKIEWICZ



Polsce niesiem odrodzenie...